Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 34 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 11 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Papież Polski.

Biskup Mantui-Sarto znany był na całe Włochy dla wielkiego umysłu i serca. Mimo swej godności i poważania, jakim go otaczano, odznaczał się nadzwyczajną skromnością. Wysoki Dostojnik Kościoła, jak ojciec najlepszy, przyjmował w swoje gościnne progi wszystkich. Ta powszechnie znana dobroć Biskupa skłoniła pewnie także nieznanego nikomu **księdza Rattiego,** który znalazł się lat temu przeszło pięćdziesiąt w Mantui, do odwiedzenia ukochanego Arcypasterza.

Wielkie było zdziwienie młodego Księdza, który wybrał się rano po odprawieniu Mszy św., do pałacu biskupiego, gdy zastał Pasterza diecezji w kuchni. Siostra biskupa pozostała dłużej w kościele. Kiedy wróciła, ujrzała swego brata z niespodziewanym gościem przy przyrządzonym przez nich śniadaniu. Zawstydzona, próbowała się usprawiedliwić.

— Mój brat zawsze taki skromny!... gdyby to odemnie zależało...

— to zrobiłabyś mnie papieżem! — dokończył z uśmiechem biskup.

— Kto wie, czy nim nie będziesz?

— A może — powiedział, uśmiechając się biskup — mojemu młodemu towarzyszowi również przepowiesz tiarę?

— I to być może. — Odrzekła siostra biskupa.

Historyczne było to śniadanie. Przepowiednia panny Sarto spełniła się co do joty. W kilka lat później dzwony katedry świętego Piotra obwieściły całemu światu, że tron papieski obejmuje Pius X, dawny biskup Mantui. A po raz wtóry przypomniał sobie to zdarzenie ks. Ratti, kiedy **w roku 1922 skroń Jego przyozdobiła tiara papieska.**

Ojciec święty Pius XI, którego w przeddzień **17 rocznicy koronacji powołany wolą Najwyższego odszedł ze świata żyjących, szczególnie drogi jest sercom nas — Polaków.** Z dumą i radością nazywaliśmy go Papieżem Polski. Tytuł ten ma swoje uzasadnienie. Zmarły dzisiaj Następca św. Piotra był szczerze związany z losami naszego narodu Państwem Polskim interesował się zawsze.

Cofnijmy się 20 lat wstecz. Świat rumieni się łuną pożogi wojennej. Do budzącej się z półtorawiekowego snu niewoli Polski przyjeżdża wysłannik papieża Benedykta XV. Jest nim znakomity uczony, kustosz biblioteki watykańskiej — Ksiądz Achilles Ratti.

Przybywa do kraju, który przedstawia ziemię mogił i krzyżów. Naród rozbity, rozdzielony między 3 zaborców. Świątynie w zgliszczach. **Przyjazd przedstawiciela Ojca św. do Polski nie jest zupełnie na rękę reprezentantów sąsiednich państw: Beselerowi, księciu Leopoldowi Bawarskiemu, Ober Ostowi.** Z ich to postanowienia władza wizytatora apostolskiego ogranicza się do spraw czysto wewnętrznych Kościoła, bez możności wtrącania się do polityki zewnętrznej.

Nie zraża się tym ks. Ratti. Pracę swoją rozpoczął od **hołdu, złożonego Najświętszej Panience Częstochowskiej.** A nazajutrz, w Boże Ciało, po uroczystej sumie w Archikatedrze warszawskiej, wyprowadził procesję z Przenajświętszym Sakramentem na Krakowskie Przedmieście. Mówił potem o tym **„Przyszedłem do was, niosąc w rękach Chrystusa“.**

Pierwszy przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w niepodległej Polsce (ostatni — Archetti opuścił nasz kraj po 3 rozbiorze w 1796 r.) długo szukał odpowiedniego domu dla nuncjatury. Starania okazały się bezskuteczne. Zamieszkał więc w lokalu, oddanym mu do dyspozycji przez ks. Prałata Brzeziewicza. Tu przebył 3 lata.

Berlin i Wiedeń szukały ustawicznie powodu, by zarwać zaufanie, jakim społeczeństwo darzyło wysokiego przedstawiciela Kościoła. Ojcowskie serce księdza Ratti'ego wychodziło jednak zawsze bezpiecznie ze zdradzieckich manewrów, które paraliżować próbowały jego zbawienną działalność. **Lud garnął się całym sercem do reprezentanta Rzymu.** Poznał się na jego wartości Marszałek Piłsudski. Ocenił go świat naukowy. Nie zrozumiała jedynie... Warszawa, bawiąca się po kawiarniach. Ci, którym obce są bieda i nędza, szpital, ochronki i szkoła.

Wizytator Apostolski miał **serce czułe na wszelką biedę.** Za jego pośrednictwem przychodzą z Rzymu obfite zasiłki pieniężne i w naturaliach. W tysiące szły skrzynie kołder i płótna, które następnie biskupi polscy rozdzielali między potrzebujących. W stolicy obdarowywanie biedoty zastrzegł

(Ciąg dalszy na str. 2)

Świat katolicki w żałobie.

Ojciec św. Pius XI nie żyje

Dziś o godz. 5.30 rano zmarł polski Papież.

Wybiła smutku i żałoby godzina dla całego świata chrześcijańskiego. Najwyższy Kapłan i zwiastun „Dobrej Nowiny“ zasnął na wieki. Zmarł Ojciec św. Pius XI. Najstarszy tron świata, Stolica Piotrowa została osierocona. Wieść ta wichrem roztargała serca ludzkie i uderzyła dzwonem żałoby wszystkich kościołów świata. Pokolenie całe płacze dziś po zgonie Papieża. Sumienie świata powojennego zamilkło. Z ciężką żałością w sercu i my spełniamy swój dziennikarski obowiązek sprawozdawczy.

+



Ojciec św. Pius XI.

Śmierć była niespodzianką.

Rzym, 10. 2. (PAT). Ojciec święty spędził wczorajszą noc spokojnie, jednak lekarze stwierdzili lekkie podniesienie temperatury, występujące co pewien czas a wywołane, jak się wydaje, zaziębieniem. Mimo to istniała nadzieja, że Ojciec święty będzie mógł wziąć osobisty udział w sobotnich i niedzielnych uroczystościach.

Przygotował wielkie przemówienie, którego już nie wygłosi...

Rzym, 10. 2. Wczoraj po południu Ojciec święty uległ atakowi sercowemu, który minął o godz. 17. Po ataku Papież usnął. Nagłe i poważne zasłabnięcie Ojca świętego zgromadziło w Watykanie licznych uczestników kościelnych oraz niektórych członków rodziny Papieża.

W kołach lekarskich liczą się poważnie z tym, że Ojciec święty nie będzie mógł wziąć udziału w sobotnich i niedzielnych uroczystościach, związanych z 17 rocznicą koronacji Papieża i 10 rocznicą koncyliacyj między Watykanem a rządem włoskim. Zdaniem lekarzy pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło wskutek przepracowania. Papież zmęczył się szczególnie w nocy z soboty na niedzielę, przygotowując mowę, jaką zamierzał wygłosić osobiście w dniu 11 bm. do arcybiskupów i biskupów włoskich. Mowa ta praw[illegible] będzie wręczona biskupom na piśmie.

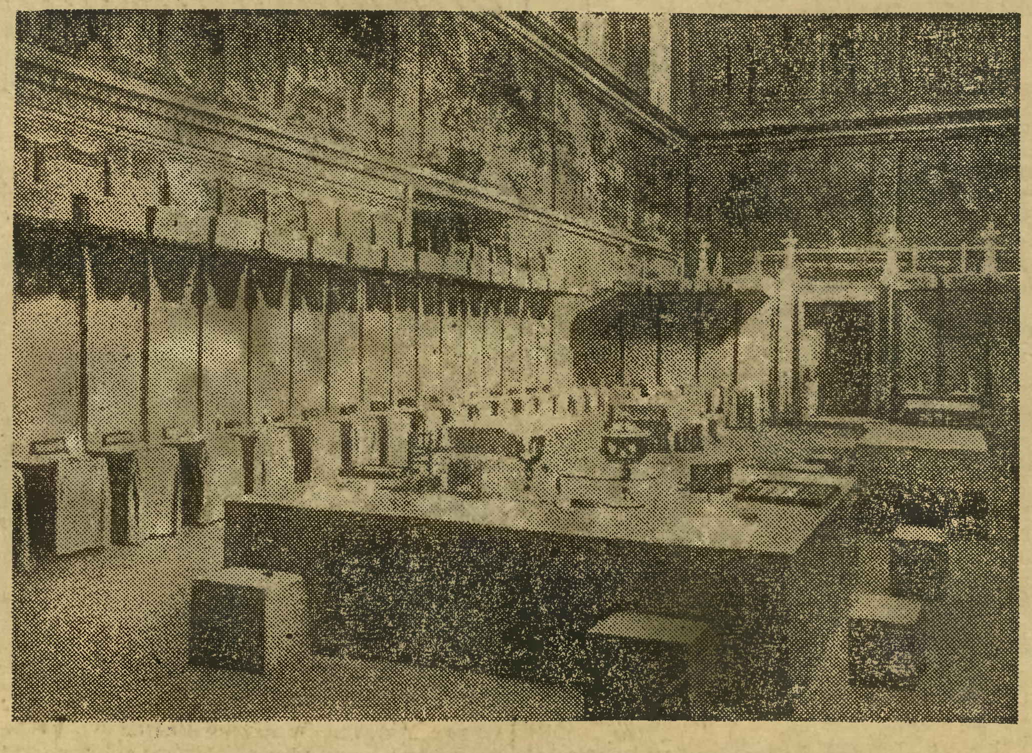
* * *

Długie już miesiące raz po razie niepokoiły nas wiadomości o stanie zdrowia Ojca św. Był okres, że zdawało się w rachunku ludzkim, iż Jego niewymowne lata już zbliżyły Go do wieczności. Tęsknocie do Boga żywego podlegała Jego dusza. I wtedy cały świat zanosił gorące modły do Pana, by zechciał życie przedłużyć. **Przychodziła poprawa.** I wtedy radowały się serca nasze, w które powstawała nowa nadzieja. Były więc odpływy i przypływy w stanie zdrowia Ojca św., wiadomości dobre i złe. Widzieliśmy, że na koniec nic jeszcze nie jest stracone, a zło może być naprawione. Gdy tymczasem w początkach bież. miesiąca doniosły depesze, iż nastąpiły pogorszenia się stanu zdrowia. Dusznica już nie ustawała i zwidzenie było jedno, że duch jest wielki, ale ciało mdłe.

Pątniczym szlakiem przechodził Pius XI przez życie, a to zbyt wyczerpuje serce i siły. Na wzgórzu Watykańskim żył jeszcze Orzeł, ale o skrzydłach mocno schorzałych. Przygasał stopniowo. Na fotografiach prasowych rysowały się jawne, widoczne i nie wygubne już skutki choroby i zmęczenia okropnym smutkiem czasów, jakie dziś Kościół przeżywa i jakie jeszcze nastać mogą. Ciągły niepokój, troszczenie się już były ponad Jego siły i starano się nie utrudzać Wielkiego Starca, odsunąć od Niego to wszystko, co mogłoby Go niepokoić, szczególnie — wiadomości z Niemiec, byłej Austrii, Rosji bolszewickiej, Hiszpanii.. Zdolność odczuwania, — rażliwość na martyrologię społeczeństw i drogę krzyżową katolików z ostatnich dni była u Niego tak wysoka, że reagował na wszystko zło na świecie, jak na cierpienia własnego ciała. Był jednak postacią z stygmatem woli nieustępliwej, a wysiłek, ofiara, cierpienie i wyrzekanie się było Jego pokarmem życia. To też pracował aż do końca swoich dni.

W przededniu dwóch uroczystości.

Miasto Watykańskie, 10. 2. Podkreślić należy, że **śmierć Ojca św. odsunęła w cień dwa niezmiernej wagi obchody: 17-lecie koronacji Papieża i 10-lecie ugody Watykanem z Kwirynałem, projektowana na sobotę i niedzielę bieżącego tygodnia.**



Vnętrze kaplicy Sykstyńskiej, przygotowane do konklawe.

Dzieło życia Wielkiego Papieża.

W wielkim dziele niemieckim dr. Seppelta i dr. Lofflera pt. „Dzieje Papieży“ spotykamy się z taką syntezą rządów Piusa XI:

„Nie uprzedzając sądu potomności, historyk może, rekapitulując wynik dziesięciu lat rządów Piusa XI stwierdzić, że ten pontyfikat stanowi punkt szczytowy nowożytnej historii papieży. Największą potęgę świata reprezentuje uniwersalna, potężna duchem, męska i pełna temperamentu postać wodza: jako nauczyciel kościoła, a nawet ludzkości w bardzo burzliwym okresie zajmuje on stanowisko wobec wszystkich zagadnień życia religijnego, duchownego, kulturalnego i społecznego oraz daje wskazówki i służy za drogowskaz.

Przypomnijmy sobie te dzieje pontyfikatu Zmarłego:

Z początkiem konklawe po śmierci Benedykta XV prasa włoska i francuska wskazywała, że najpoważniejszym kandydatem jest arcybiskup Mediolanu ks. kardynał Ratti. I istotnie po sześciu głosowaniach został On wybrany. Stare powiedzenie: „Chi va papa al conclave, esce cardinale”, czyli kto idzie na konklawe papieżem, wraca kardynałem — tym razem nie sprawdziło się.

Za Piusa urodził się, za Piusa przybył

(Ciąg dalszy na str. 2)

Papież Polski.

(Ciąg dalszy)

sobie sam przedstawiciel Ojca świętego. Dziś spotkać można tych, co jako dzieci w białych koszulinach dziecięcym szczebiotem lat temu 20 u Felicjanek na Woli witali ks. Ratti'ego Nie bez wzruszenia wspominają oni łzy, które wówczas zobaczyli w ojcowskich oczach Nuncjusza.

Ks. Ratti chętnie się modli z ludem. Ukryty w zacisznym kącie świątyni, podziwia pobożność naszego narodu. Nie zapomni chyba do końca życia obecny Ojciec św. tych chwil, które **przeklęczał na śniegu wespół z wiernymi w roku 1920 przed Matką Boską w Ostrej Bramie w Wilnie, dokąd udał się z Marszałkiem Piłsudskim.**

Prawie równocześnie z wyzwoleniem Polski nastąpiła nominacja ks. Ratti'ego na nuncjusza Apostolskiego i biskupa. Lepontu. Nie pojechał na uroczystości konsekracyjne do Włoch, jak się tego spodziewali tak mu drodzy — krwią najbliżsi.

Na miejsce tej uroczystości upatrzył sobie ukochaną Warszawę. Przecież nie od dziś serce jego związało się z Polską. Gdy Ojciec św. przysłał mu przez kardynała Gasparri'ego wiadomość o śmierci matki, te pamiętne i rzewne wyrzekł ks. Ratti słowa. **„Chętnie złożyłbym na ziemi polskiej swoje kości, bo za Polskę ofiarowałem wszystek ból, jaki przecierpiałem".**

Konsekracja na biskupa, której dokonał JE. ks. kardynał Kakowski, przemieniła się w widowisko, które, dla wspaniałości swojej, nie miało sobie równego. Po uroczystościach nowowyświęcony Książę Kościoła powiedział, że jako **konsekrowany na polskiej ziemi przez Polaka, uważać się będzie odtąd za polskiego biskupa.** Wierności słowu temu dochował do końca życia.

* * *

Kiedy na nową mapę odrodzonej Ojczyzny padł pożarny cień czerwonego smoka — sąsiada zza wschodniej granicy, świat z zapartym oddechem oczekiwał tragicznego końca nierównej walki. Polski żołnierz cofał się nieustannie, opierając się w końcu o brzegi Wisły. Warszawa opustoszała. Urzędy i instytucje przeniesiono do innych miast. Korpus dyplomatyczny dawno już opuścił stolicę.

TRWAŁ NA POSTERUNKU NUNCJUSZ PAPIESKI.

I tego nigdy nie zapomnimy obecnemu Ojcu św. Jego męstwo w obliczu groźnego wroga natchnęło nową wiarą we własne siły szeregi armii polskiej. Z tej wiary zrodziło się wspaniałe, wiekopomne zwycięstwo.

Pius XI patrzał również na walki wojska polskiego o niepodległość Łotwy, o powrót Śląska i Mazurów. Za jego wstawiennictwem wydostaje się z rosyjskich kazamat więziennych arcybiskup Ropp i biskup Łoziński; jemu zawdzięcza złagodzenie losu arcybiskup Cieplak.

* * *

W krótkich odstępach czasu następowały posunięcia na drabinie hierarchii kościelnej, które **doprowadziły Piusa XI aż na sam jej szczyt — ku zawrotnej wyżynie.** Od 25 kwietnia 1918 sprawował urząd wizytatora Apostolskiego. 6 czerwca 1919 otrzymał nominację na pierwszego Nuncjusza w Polsce odrodzonej, by 28 października tego roku przyjąć sakrę biskupią. Nie długo potem następuje odwołanie do kraju rodzinnego i zaszczytne powołanie do grona kardynalskiego. Polska żegna z ogromnym żalem jednego z największych swoich Przyjaciół. A Mediolan — Stolica Ambrożych i Boromeuszów — przyjmuje z entuzjazmem swojego Arcypasterza. Witają go wszyscy: i ci spod czerwonych sztandarów, i ci z szeregów fascistów i socjaliści. **Imię purpurata, przyjeżdżającego znad Wisły, szeroko już było znane.**

* * *

Rok 1922. Umiera Benedykt XV. Kto będzie następcą? Snują się domysły wśród ludu: Maffi, De Lai, La Fontaine, Laurenti? Ale Bóg inaczej zrządził: po ośmiu głosowaniach większość opowiada się za kardynałem Rattim.

Papież Polski zasiadał na tronie Piotrowym. Ze szczytów Watykanu błogosławi całym sercem ukochanemu narodowi, z którym przeżył lata rezurekcji.

* * *

Rządził w nadzwyczaj trudnych czasach. Zgrzybiałe Jego ręce dzielnie jednak trzymały w dłoni Krzyż Chrystusowy. Nie wydarła mu go z rąk świętokradcza dłoń, co na miejscu znaków Chystusowych chciała zatknąć swastykę, kielnię lub młot ze sierpem.

W 60-lecie kapłaństwa, 10-rocznicę zakończenia bolesnej sprawy watykańskiej, w 17-lecie koronacji na Papieża — do stóp Ojca św. płynęły nieprzeliczone życzenia wszystkich katolków całego świata. I szły ku niebu modły o zdrowie i Boże błogosławieństwo dla Wielkiego Papieża.

Ale podobało się Panu Bogu powołać swego najlepszego sługę i widomą głowę Kościoła na ziemi przed swoje oblicze.

Ojciec św. Pius XI, sterany ciężkimi walkami, prowadzonymi zwycięsko z wrogami Kościoła, znękany wiekiem i chorobą, odszedł, zostawiwczy w ciężkiej żałobie cały świat katolicki. Ale **najcięższa żałoba dotknęła wszystkich Polaków, którzy dziś kornie się modlą, aby Królestwo Niebieskie odpłaciło wielkiemu Papieżowi Polaków wszystkie trudy i znoje zasłużonego i tak owocnego dla ludzkości i Kościoła żywota.**

Ks. Florian Kaszubowski.

Dzieło życia Wielkiego Papieża.

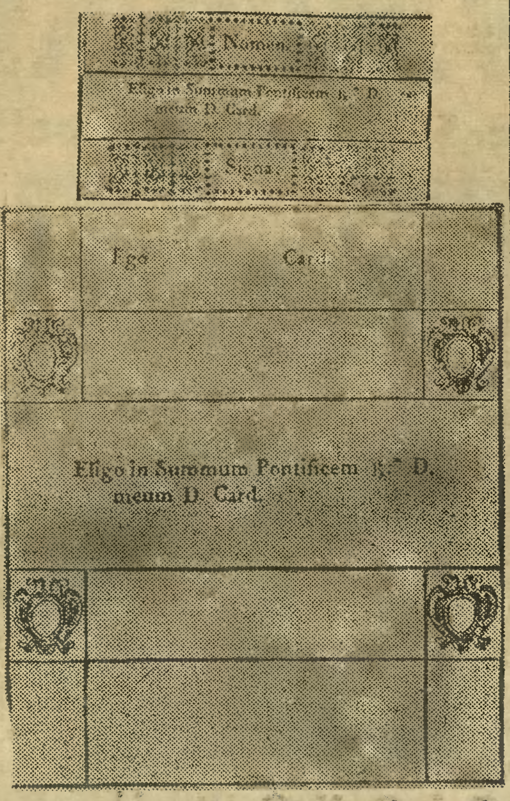
(Dokończenie.)

do Rzymu, a Piusa imię uważał za wezwanie do pokoju i dlatego też nowoobrany papież przyjął imię Piusa XI.

Rozpoczął pontyfikat po koronacji dnia 12 lutego udzieleniem z balkonu kościoła św. Piotra i Pawła błogosławieństwa „urbi et orbi" Więzień Watykanu po raz pierwszy od roku 1870 udzielił w tej formie swego błogosławieństwa, co też było zapowiedzią szybkiego załatwienia kwestii rzymskiej.

W swej pierwszej encyklice „Urbi arcano" zapowiedział kontynuację myśli, planów i zamiarów swego poprzednika Benedykta XV pod hasłem **Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym.** Za najwyższy cel uważa zjednoczenie ludzkości, szukającej pokoju i jedności pod berłem królewskim Chrystusa Króla.

Zapowiadając w roku 1924 rok jubileuszowy prosił papież w swej encyklice wiernych, by się modlili o przywrócenie pomiędzy narodami pokoju — pokoju wyrytego przede wszystkim w sercach ludzkich, o



Koperta i kartka wyborcza przy głosowaniu na papieża.

nawrócenie niekatolików i uregulowanie stosunków w Ziemi św. w sensie, odpowiadającym prawom Kościoła katolickiego. Całą siłą popiera nowy papież myśl katolicką. On również w encyklice z dnia 11 grudnia 1925 ustanawia nowe święto Chrystusa Króla, które tak wspaniale się rozwinęło w Polsce, przede wszystkim w szeregach robotników chrześcijańskich. W każdą ostatnią niedzielę przed dniem Wszystkich Świętych w kościołach odbywa się ofiarowanie rodu ludzkiego Najśw. Sercu Jezusa. Papież podnosi powyższe święto do godności święta podwójnego z oktawą.

Jak już wspomnieliśmy wielką zasługą Zmarłego jest **powołanie na całym świecie do życia Akcji Katolickiej.** Ma ona odnowić i odbudować społeczeństwo w duchu katolickim, starając się przeniknąć wszelkie przejawy życia publicznego zasadami religii i moralności. Ludzie świeccy mają uczestniczyć w tym dziele i je prowadzić do największego rozkwitu. Jak powiedział swego czasu kardynał niemiecki Faulhaber: „po długiej nocy daremnego zarzucania sieci, Kościół dzięki Akcji Katolickiej w nowych czasach nabierze dawnej świeżości". Nie przeczuwał on jeszcze tego wszystkiego, czym zagrażać będzie hitleria.

Troszczył się również Ojciec św. szczególnie obecnie aktualną sprawą małżeństwa chrześcijańskiego i tzw. życia ułatwionego, które i w Polsce znalazło swoich głośnych propagatorów. Papież w encyklice swojej z grudnia 1930 r. „Casti connubii" głosi: „Każde korzystanie z małżeństwa, przy którego spełnianiu dzięki zachciance człowieka akt zostaje pozbawiony swej naturalnej siły obudzenia nowego życia, sprzeciwia się prawu Bożemu i naturze, a ci, co tak postępują, obarczają swe sumienie ciężką winą".

Pojawia się również wielka encyklika o wychowaniu chrześcijańskim **„Divini Illi us Magistri".** Ojciec św. wskazuje w niej, że dążenie do udoskonalenia ludzkości, przejawiające się w próbach reform pedagogicznych znajduje zaspokojenie dopiero w Bogu. Ustala on wzajemny stosunek czynników, powołanych i zobowiązanych do wychowywania tj. Kościoła, rodziny i państwa oraz wskazuje im drogę harmonijnej współpracy.

W 40 rocznicę wiekopomnej encykliki „Rerum novarum" ogłasza Pius XI encyklikę **„Quadragesimo anno" o porządku społecznym,** jego przywróceniu, udoskonaleniu [illegible] — jak się to u nas mówi — Ewangelii św. Encyklika ta spotkała się ze szczególnym wyznawaniem gorliwym w Polsce wśród ofiarnych rzesz robotników katolickich.

O światowym kryzysie finansowym, bezrobociu i wyścigu zbrojeń mówi Papież w encyklice z 1931 r. pt. „Nova impendet", w której w wymownych słowach przedstawia dolegliwości naszych czasów i to zło straszliwe, które rośnie zatrważająco. Nędzy świata Ojciec św. przeciwstawia modlitwę, pokutę i Boskie Serce Jezusa.

Ze szczególną wdzięcznością wspominamy dziś dokonaną przez Ojca św. beatyfikację św. Andrzeja Boboli, którą świeżo mamy w pamięci i w sercach naszych. Ponadto Pius XI interesował się bardzo misjami i zasłużył sobie, podobnie jak Grzegorz XVI zaszczytny przydomek papieża misyjnego.

Kiedy jeszcze nie padło słowo: Polska..

Jeszcze w stolicach europejskich oficjalnie nie padło słowo „Polska", a już papież Benedykt XV pierwszy wysyła do Warszawy swego przedstawiciela dyplomatycznego. Ks. Ratti musiał usłyszeć z ust papieża słowa: „Idź na północ w imię Chrystusa, idź i nie zatrzymuj się, aż staniesz na ziemi mogił i krzyżów" (słowa z Irydiona).

Tą ziemią mogił i krzyżów była wonczas Polska. Okupanci długo nie chcieli się zgodzić na Jego przybycie. Za pośrednic-



Prymas Polski ks. kard. Hlond.

twem austriackim doszło do porozumienia. Zażądano jednakże, że wpierw msgr. Ratti będzie musiał przedstawić się władzom w Berlinie. Tak więc od pierwszej chwili delegat apostolski napotkał na wielkie trudności. W dzień Bożego Ciała w Warszawie msgr Ratti po raz pierwszy celebruje uroczyste nabożeństwo.

Rychło zapoznaje się z miejscowymi stosunkami i bolączkami Kościoła katolickiego po przejściu burzy wojennej. On zarysował wielkie linie przyszłego konkordatu ze Stolicą Apostolską. Po wyzwoleniu Polski zostaje mianowany nuncjuszem i arcybiskupem Lepantu. W nowym swym charakterze zostaje przyjęty przez marszałka Piłsudskiego, z którym zawsze stosunki wzajemne pozostały bardzo serdeczne.

Spełnia również gorliwie swe funkcje jako wysoki komisarz apostolski dla Górnego Śląska. zaskarbiając sobie serca wszystkich Ślązaków.

Musiał jednak wracać do Rzymu. Żegnano Go ze łzami w oczach. Naczelnik państwa ozdobił Go najwyższym odznaczeniem Orła Białego. Duchowieństwo i stowarzyszenia wręczyły Mu skromne podarunki. Na dworcu zebrały się olbrzymie tłumy. Trzej kardynałowie nominaci tj. msgr. Ratti, ks. Kakowski i arcybiskup gnieźnieński Dalbor wsiedli do wagonu salonowego naczelnika państwa, by towarzyszyć Mu w podróży do Rzymu. Rychło zaczęły się też uroczystości, złączone z papieskimi konsystorzami. Rychło też został powołany na Stolicę Piotrową.

Henryk Ryszewski.

Cała Katalonia już się znalazła w rękach wojsk narodowych.

Le Perthus, 10. 2. (PAT). Wczoraj wojska gen. Franco **osiągnęły o godz. 12.05 granicę francuską, wywieszając hiszpański sztandar narodowy na punkcie granicznym w Le Perthus.** (Blisko morza Śródziemnego. Tym samym cała Katalonia jest zdobyta. — Red.).

Błyskawiczny manewr.

Le Perthus, 10. 2. (PAT). Nieoczekiwane nadejście wojsk narodowych wywołało w Le Perthus wrażenie gromu z jasnego nieba. Wojska gen. Franco, prawdopodobnie **zmotoryzowane, przecięły drogi pomiędzy Junquera a Le Perthus, opanowały szybko prawe skrzydło oddziałów republikańskich,** a niewielka grupa zajęła posterunek graniczny. Zdaje się, że manewr ten uszedł zupełnie uwagi dowództwa republikańskiego.

Jeszcze na 10 minut przed zatknięciem sztandaru nacjonalistów

na posterunku granicznym samochody z wojskami rządowymi przejeżdżały spokojnie, jak w dniach ubiegłych, przez główną ulicę Le Perthus. Nagle jednak powstała w mieście panika. Słychać było tylko okrzyki „idą". Kolumna wojsk rządowych, dotychczas maszerująca w porządku, załamała się, żołnierze zaczęli biec, starając się wydostać jak najprędzej z miasta, a samochody przyśpieszyły gwałtownie bieg. Niemal równocześnie otwarły się bramy wszystkich domów, których mieszkańcy zaczęli uciekać z tobołami, przygotowanymi już od trzech dni. Rozgardiasz jednak trwał krótko:

oddziały francuskiej gwardii ruchomej odparły uciekinierów w stronę wzgórza, a żołnierze stanęli frontem do terytorium hiszpańskiego. W kilka minut po tym ukazały się pierwsze oddziały nawarskie i „Regulares".

Niebawem oficerowie nacjonalistyczni przy-



Ostatnim sukcesem gen. Franco jest zajęcie wyspy Minorka (w grupie Balearów), mającej ważne znaczenie strategiczne na morzu Śródziemnym.

byli oficjalnie do władz francuskich, aby uznać linię graniczną.

Zajęto Minorkę.

Londyn, 10. 2. (PAT). Agencja Reutera donosi: **Wojska narodowe dokonały „oficjalnego lądowania" na wyspie Minorce.**

Wielkie wrażenie w Paryżu.

Paryż, 10. 2. (PAT). Wiadomość o poddaniu się Minorki zrobiła w Paryżu duże wrażenie, chociaż w kołach politycznych już od kilku dni spodziewano się, że po zajęciu Katalonii Minorka będzie najbliższym celem operacyj wojsk gen. Franco. Jeszcze wczoraj rano jednak socjalistyczny „Populaire" w artykule b. premiera Bluma pisał, że Minorka dzięki swym wspaniałym fortyfikacjom jest niezwykle trudna do zdobycia i że

będzie ciężkim orzechem do zgryzienia dla wojsk narodowej Hiszpanii.

Blum wysuwał nawet propozycję tymczasowego **okupowania Minorki** przez oddziały międzynarodowe z francuskimi i angielskimi oddziałami na czele. Tymczasem Minorkę zajęły już o świcie oddziały, które przybyły z Majorki i Barcelony. **Jednocześnie dotychczasowy garnizon wojskowy na Minorce wypowiedział posłuszeństwo władzom czerwonym.**

35.000 w pułapce.

Perthus, 10. 2. (PAT.) Według nadeszłych tu a niepotwierdzonych pogłosek, śmiały manewr wojsk gen. Franco pozwolił im otoczyć pomiędzy Figueras a la Junquera **35,000 żołnierzy republikańskich, należących głównie do 18 korpusu.**

Na marginesie

Położenie Polski między dwoma olbrzymimi masywami, między potężniejącą Trzecią Rzeszą a ciągle wielką Rosją, wymaga od Polski mobilizacji wszystkich rezerw, wyzyskanie wszystkich możliwości. Przede wszystkim chodzi o ludzi: Im więcej nas będzie, tym łatwiej będzie nam się oprzeć.

Dlatego też tak ważna jest sprawa przyrostu naturalnego. Dlatego należy z największym uznaniem podkreślić te głosy, które wołają, aby dla wzmocnienia żywiołu polskiego w kraju wezwać emigrantów polskich do powrotu.

Osiem milionów Polaków za granicą stanowi ogromną liczbę, rozproszeni jednak po całym świecie narażeni są na zatratę polskości i katolicyzmu w obcych sobie środowiskach. Niebezpieczeństwo jest tym większe, że przy obecnym nasileniu tendencji tępienia czy też asymilowania żywiołów obcych dokonuje się to bezwzględnie i brutalnie, zwłaszcza w Niemczech i Rosji, jak o tym prawie codziennie prasa donosi. We Francji, Ameryce Południowej i Północnej dzieje się to metodami bardziej humanitarnymi, co zresztą proces asymilacji przyspiesza.

W krajach Zachodu Polak stał się przedmiotem wyzysku, a częste prześladowania, godzą nie tylko w jego byt materialny, ale także w to, co najcenniejsze: w jego godność i uczucia narodowe. W niektórych krajach, traktuje się Polaków po prostu jak niewolników.

Za granicą marnują się najlepsi Polacy — przecież emigracja pociąga najwybitniejsze, najbardziej przedsiębiorcze i wartościowe żywioły! — a tymczasem w Polsce rozpychają się elementy obce i wręcz wrogie. Dlatego katolicka „Kultura“ zupełnie słusznie wiąże sprawę powrotu emigrantów z zagadnieniem emigracji żydów i przywrócenia polskości na Kresach Wschodnich. Siła i krzepkość wewnętrzna naszego narodu będzie tym większa, im prędzej i skuteczniej zabierzemy się do skupienia rozproszonego po świecie elementu polskiego. Jeżeli zaś masowy powrót Polaków do kraju nie jest od razu możliwy, to tym silniej należy dziś postawić nakaz sumienia narodowego: zahamować pęd emigracyjny żywiołu polskiego za granicę; skierować jego nadmiar na mniej zaludnione Kresy i do miast; w Polsce musi się znaleźć chleb i praca dla każdego Polaka!

Pamiętajmy, że chodzi tu nie o byle co: od r. 1919 do r. 1938 wyemigrowało 2.017.400 osób. Wróciło do Polski 914.200 osób.

Czyli, że straconych zostało dla Polski przeszło milion Polaków, w pracy dla Polski nie bierze udziału ponad dwa miliony rąk roboczych!

«:»

Humor polityczny.

MENU.

I.

Co na pierwsze dać śniadanie
I na drugie, bo już blisko?
— Pierwsze Wiedeń, drogi panie,
Drugie Czechy i to wszystko...

II.

— A na obiad, miły panie,
Może coś ciepłego wreszcie?
— Tak! Więc kolonialne danie,
Tylko dużo mi przynieście...

III.

Co pan na kolację każe?
Zrazy à la Bonaparte?
Nie, to jeszcze się okaże
Niech pan, proszę, poda kartę...

(„Kurier Warszawski“).

KOLONIA.

Była dyskusja polityczna,
Gdy odpowiedzi przyszedł czas,
Jaka kolonia egzotyczna
Najbardziej by cieszyła nas...

Długo sprzeczano się, kłócono,
I długo trwał gorący spór,
Wreszcie na jedno się zgodzono:
Grenlandia — to kolonii wzór.

Choć byłaby w tym trudność nowa,
I nawet gospodarczy szok.
W Grenlandii Pomoc by zimowa
Musiała trwać przez cały rok.

— Lecz bezrobotnych, moi mili,
Wtedy zabrakłoby — ktoś rzekł —
Przez cały rok by się trudnili
W Grenlandii, uprzątając śnieg.

(„Kurier Warszawski“).

WIELKA GALA BANDEROWA.

Dziesiątego lutego cała Polska obchodzi rocznicę pamiętnego dnia, gdy *z rozkazu Marszałka Józefa Piłsudskiego generał Józef Haller na czele wojska polskiego* wjechał konno w fale Bałtyku pod Puckiem, obejmując morze polskie uroczyście w ponowne władanie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Rokrocznie obchodzimy uroczyście tę najpiękniejszą z rocznic polskiej historii powojennej. W tym roku jednak rocznica powrotu Polski nad Bałtyk jest szczególnie uroczysta i wspaniała. Duma nas rozpiera. Nie tylko bowiem nad Gdynią powiewa *wielka gala banderowa*, lecz i nad całą Rzeczypospolitą Polską. Nasza miłość dla odzyskanego Bałtyku to nie są same tkliwe i ckliwe *nastroje marynistyczne*, mewy i fale, dźwigary i nabrzeże: oto wpływa do portu wspaniały okręt podwodny *ORP „Orzeł“*. Zbudował go naród polski ze składek groszowych zbieranych pracowicie przez lat szereg. To już nie biała fregata szkolna, przepiękny Dar Pomorza o idealnych liniach i romantycznych żaglach, w których zaklęty jest czar morza i nasze sny o potędze w szumiących przestworzach. *To groźny, stalowy strażnik naszych brzegów, uzbrojony w straszliwy oręż.*

Okrzepliśmy i wyrośliśmy nad wszelkie spodziewania: idea, którą Dar Pomorza — nasz ambasador na morzach świata — głosi wszystkim narodom, że *Polska na morzu to będzie wielka rzecz*, ma swą stalową ochronę w rozbudowującej się nieustannie flocie wojennej, której przybywa dzisiaj nowa jednostka ORP „Orzeł“.

Jak pamiętamy, jeszcze w r. 1926 rzucona została na łamach „Polski Zbrojnej“ myśl, aby wśród wojska zbierano składki na wybudowanie łodzi podwodnej. Miała to być, jak to nieraz wówczas pisano i mówiono „łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego“. W roku 1933 utworzony został Fundusz Obrony Morskiej, tak zwany popularnie FOM, na którego czele stanął generał Kazimierz Sosnkowski. *Zamiast jednej jednostki morskiej im. Marszałka Piłsudskiego musi ich powstać wiele. Tyle, ile potrzeba, aby Polska stała się potężnym mocarstwem morskim.* Cały naród polski płaci składki na FOM. Wiemy dobrze o tym, że tam *ani jeden grosz nie idzie nawet na administrację, lecz wyłącznie na budowę okrętów*, to też zbiórka na FOM tak jak i na Fundusz Obrony Narodowej daje zaiste wspaniałe wyniki. *Nie łódź lecz okręt podwodny, przepyszny, został zbudowany i jeszcze pozostało nadwyżki 2 miliony 600 tysięcy złotych*, na dalsze inwestycje w flocie wojennej. Nie wiemy, czy zbuduje się za nie ścigacze, czy też będą one początkiem funduszu na dalsze okręty podwodne, czy *krążownik*, którego nie mamy jeszcze *ani jednego (mała Finlandia ma ich dwa!)*. Władze naczelne naszej marynarki wiedzą najlepiej czego naszej flocie potrzeba. Społeczeństwo zaś wie jedno: *w ofiarności na FOM nie wolno ustawać.* Przeciwnie. Każde osiągnięcie musi nas tylko pobudzić do dalszych wysiłków, jesteśmy bowiem jeszcze wciąż bardzo daleko w tyle za innymi państwami.

Niesłusznym jest mniemanie, że dopiero nasze powojenne pokolenie „odkryło Amerykę“ i zrozumiało potrzebę pracy na morzu. Ilekroć w dawnej Polsce byliśmy w dobie prawdziwej potęgi, pracowaliśmy także na morzu i byliśmy na nim silniejsi niż dzisiaj jesteśmy. Propagandy tylko nigdy u nas nie było, ani zdobyczy kolonialnych, które są konkretną realizacją pracy na morzu.

Na Czarnym Morzu mieliśmy ongiś całą flotę, a kilkanaście statków handlowych polskich woziło naszą złotą pszenicę do Turcji i Grecji. *Już w roku 1790 mieliśmy w Chadżibeju, w dawnej Odessie, polską stocznię* i prawdziwą pra-Gdynię, w której znajdowały się nasze własne urządzenia portowe.

W 1593 r., gdy król Zygmunt III udał się z oficjalną wizytą do Szwecji, towarzyszyło mu — jak pisze p. Kazimierz Lepszy w Jantarze nr 4 — 57 *okrętów* i „około 6.000 Polaków: dygnitarzy, szlachty, żołnierzy i pachołków otrzymało wówczas po raz pierwszy chrzest morski. Niewątpliwie jest to cyfra imponująca, z którą się jeszcze raz spotykamy choć już w mniejszym zakresie w wyprawie w r. 1598. W każdym razie nigdy ani przed tym, ani nigdy po tym w dawnej Rzeczypospolitej tak masowego rejsu Polacy nie odbyli“.

Gdyby dzisiaj Pan Prezydent Rzplitej chciał się udać z wizytą oficjalną do Szwecji nie miałby w swej asyście 57 okrętów wojennych, bo nasza flota tyle ich nie posiada, mimo, że tyle się rozpisujemy na temat naszego entuzjazmu i zapału do „frontu do morza“.

Lepiej stawaliśmy frontem do morza dawniej, mimo że wówczas żadna Liga Morska i Kolonialna nie chwaliła tak ciągle, że wreszcie oczy nasze się otworzyły.

Relację o tej Zygmuntowskiej podróży spisuje m. in. starosta Kiełczewski w liście do „pana generała Wielgopolskiego Jadama Sędziwoja Czarnkowskiego“ którą w tymże „Jantarze“ z grudnia 1938 r. podaje p. Kaz. Lepszy.

Pan starosta opisuje wielkie sztormy i przygody swoje na „*Wilku*“ który znajdował się wśród okrętów towarzyszących najbliżej Jego Królewskiej Mości i donosi, że „*Król JM. dłużej nieczekając z tymi co przybyli, tylko siedemnastą okrętów wszystkiego wjechać musiał do Stokolmu*“. Tylko „siedemnaście okrętów wszystkiego“ — oto była ideologia morska dawnej Polski, którą — tak twierdzimy wciąż dumnie — przewyższyliśmy tak bardzo!

A król, niezadowolony z tak małej asysty czekał wszak aż „*trzy niedziele*“ *wśród skał*, o dwadzieścia mil od Sztokholmu, aż cała flota rozproszona przez sztorm okropny zbierze się i należycie godnie uczci Majestat Głowy Państwa nadbałtyckiego, jakim była wówczas tak jak i jest dzisiaj — Polska. Nie doczekawszy „*tylko z siedemnastą okrętów wszystkiego*“ wjechać musiał do Sztokholmu!

„A my wszyscy — pisze pan starosta — *kilkadziesiąt okrętów* cośmy za Królem J-Mością szli, zarazechmy od samych skał wszyscy odpadli i tak całą pięć niedziel po morzu śmy się błąkali. Na tym okręcie gdziem ja był, podadmirali był i tak powiedział, że dwadzieścia sześć lat, jako po morzu żegluje, a nigdy nie był w większym niebezpieczeństwie i więcej morza nie zbiegał jak przez ten czas. Byliśmy na morzu moskiewskim, finlandzkim, kurlandzkim i te pobiegawszy nazad nas wiatr obrócił... itd. itd.“

Gdy dziś powiewa nad Polską *wielka gala banderowa*, gdy tak jesteśmy dumni, tak rozradowani z przybycia ORP Orła, *bo każdy atom z jego stali to nasze grosze i nasze serca Ojczyznę morską miłujące*, pamiętajmy o tych 57 *okrętach Zygmuntowskiej asysty i o tej stoczni w Chadżibeju*, gdzie zaprawdę nie robiono nam takich impertynencyj jak ostatnio we własnym porcie przy pamiętnym założeniu stępki s. s. „Bielsko“...

To też nie spoczywajmy na laurach naszego „*uświadomienia morskiego*“ lecz płyńmy pełną parą ku dalszym *ORP „Orłom“*, strażnikom błękitnej granicy.

Zofia Żelska-Mrozowicka.



Nowy okręt podwodny „Orzeł“ w drodze do Gdyni ,gdzie zostnie dziś uroczyście wcielony do sił zbrojnych morskich Rzeczypospolitej.

Z KRAJU

Prawie milion młodzieży korzysta z pomocy zimowej. Wojewódzkie komitety pomocy zimowej opracowały plan robót dla bezrobotnych. Pogoda w ostatnich dniach umożliwiła prowadzenie normalnych robót w Warszawie i innych okręgach. Plan pomocy zimowej dla dzieci przewiduje przyjście z pomocą 900.000 dzieciom, uczęszczającym do szkół powszechnych. Większość z tej dziatwy otrzyma ubranka i obuwie.

Karetka Pogotowia przejechała kobietę. W Warszawie w Alejach Jerozolimskich pod karetkę prywatnego „Pogotowia Ratunkowego“ dostała się 26-letnia Helena Zielińska, która odniosła szereg obrażeń. Ranną przewieziono do szpitala. Kierowca Marian Konopka został zatrzymany.

W Koszarach powstanie pierwsza w Polsce szkoła rolnicza dla dziewcząt. Ministerstwo oświaty przystąpiło do tworzenia specjalnych szkół rolniczych dla dziewcząt. Pierwsza taka państwowa szkoła powstanie w miejscowości Koszarach.

Zabił córkę — kleptomankę. W Mikuliczynie aresztowany został Poleśnyj, który swą 11-letnią córkę tak długo bił harapem, aż nieszczęśliwe dziecko skonało pod ciosami. Dziecko cierpiało na kleptomanię.

Zdradziecki lód. Na Wileńszczyźnie utonęły w jednym dniu trzy osoby wskutek załamania się lodu. Pod Dobrypolem utonęła A. Ciszewska, przechodząc przez rzekę, na jeziorze Dobromyślęta utonął woźnica M. Mućko po załamaniu się lodu pod saniami, na Dziśnie utonął rybak A. Grzymień.

Budowa dworca centralnego w Warszawie postępuje. Przy budowie gmachu nowego dworca centralnego w Warszawie, zastosowano najbardziej ścisłą izolację wejść i otworów okiennych, co umożliwia nieprzerwane prowadzenie prac w ciągu całej zimy. Niebawem rozpocznie się wykańczanie wnętrza głównej hali pasażerskiej, salonów recepcyjnych i wyjść na perony. Nowy dworzec centralny oddany będzie do użytku pasażerów jeszcze w ciągu r. b.

Woźnice wiejscy — strzeżcie się! Organizacje automobilistów występują do władz administracyjnych o obostrzenie kar za wykroczenia woźniców szosowych, co jest przyczyną ciągłych katastrof. M. in. wystąpiono z wnioskiem o stosowanie kary bezwzględnego aresztu za spanie podczas jazdy furgonów. Są to wypadki stale obserwowane wśród woźniców wiejskich.

Jezuici w Polsce. W Polsce zakon Jezuitów obejmuje dwie prowincje: wielkopolsko-mazowiecką i małopolską. Pierwsza z nich liczy 389 członków, druga 455. Samych kapłanów liczą obie prowincje polskie 284.

Najmłodszy... dziadek. Mieszkaniec Lipin Antoni Krupa jest niewątpliwie najmłodszym dziadkiem w Polsce, licząc bowiem 38 lat ma już 2-letniego wnuka.

Znakomity baletmistrz polski zaproszony do Tallina. Świetny polski baletmistrz Piotr Zajlich został zaproszony do Tallina, gdzie wystawi w tamtejszej Operze — trzy balety Szeherezadę, Preludia Chopina i Wesele w Ojcowie.

Nowa próba złagodzenia losu mniejszości po obu stronach.

(n) Źródła niemieckie więcej wiedzą o rozmowach ministra Becka z ministrem Ribbentropem, aniżeli urzędowa polska agencja telegraficzna uważała za stosowne wtajemniczyć prasę polską.

Mimo zaprzeczeń z pewnej strony, że o powołaniu komisji mieszanych polsko-niemieckich dla złagodzenia losu mniejszości po obu stronach — **w ogóle nie było mowy,** niemiecki „Pressedienst“ twierdzi kategorycznie, że w najbliższych dniach zbiorą się te komisje w Berlinie i w obradach wezmą udział przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych i wewnętrznych **Polski i Niemiec.** Według informacyj bydgoskiej „Deutsche Rundschau“

„postanowiono w toku rozmów gościa z Rzeszy z ministrem spraw zagr. Bekiem utworzyć bezzwłocznie po stronie polskiej i niemieckiej **komisje rządowe,** mające przystąpić natychmiast do pracy celem obustronnego zbadania skarg mniejszościowych oraz pomyślnego i przyjaznego załatwienia ich **w duchu nowopotwierdzonego niemiecko-polskiego porozumienia.**

Na czele przeznaczonych do rokowań delegacyj mają stanąć kierownicy referatów dla mniejszości narodowych w ministerstwach spraw wewnętrznych, to znaczy, ze strony polskiej dyrektor ministerialny **Żyborski** z Warszawy, a ze strony niemieckiej dyrektor ministerialny **Vollert** z Berlina“.

„Deutsche Rundschau“ dodaje do tej informacji oświadczenie, złożone przez min. Ribbentropa przed odjazdem **w gronie ściślejszym** dziennikarzy niemieckich z Rzeszy jako „objaśnienie“ do urzędowego komunikatu polsko-niemieckiego o wynikach jego wizyty warszawskiej.

„Minister spraw zagranicznych Rzeszy stwierdza przy tej sposobności, że jego zdaniem panuje i po stronie polskiej **szczera wola wyjaśnienia tworzących się między Niemcami i Polską spraw i doprowadzenia do celowego ich rozwiązania.** Należy tu przede wszystkim pamiętać o obustronnym problemie mniejszości narodowych, o jednym z najważniejszych zagadnień, których rozwiązania należy natychmiast się podjąć. Wpierw zostaną utworzone obustronnie komisje, już się tworzące, które zajmą się stwierdzeniem życzeń mniejszości narodowych, by je doprowadzić do zaspakajającego rozwiązania“.

I czemu o tym wszystkim P. A. T. milczy?

Ksiądz uratował życie wywiadowcy policyjnemu.

W czasie ucieczki zginęli dwaj bandyci.

Sandomierz, 10. 2. W końcu listopada ub. roku z więzienia sandomierskiego wypuszczono dwóch bandytów: Jana Rożka i Jana Śmigla. Po kilku dniach obaj wrócili do Sandomierza, widocznie planując rabunek. Zostali zatrzymani na ulicy przez wywiadowcę policji.

Podczas odprowadzania na posterunek bandyci zaczęli uciekać. W pościg za nimi udało się dwóch policjantów i wywiadowca. W ucieczce bandyci zabili jednego z policjantów i zbiegli.

Przez długi czas nie można było odszukać ich śladu, dopiero w tych dniach, gdy bandyci przenieśli się do pow. sandomierskiego, odszukano ich trop. Urządzili oni sobie kryjówkę u Wincentego Marca w Wilczycach. Tu zostali otoczeni przez policję, która wezwała ich do złożenia broni. Bandyci usiłowali zbiec i gęsto się ostrzeliwali z rewolwerów. Podczas strzelaniny obydwaj bandyci zostali zabici na miejscu. Wywiadowca policji został ranny.

jeden z zatrzymanych bandytów wydobył rewolwer i wymierzył z niego do wywiadowcy.

Przechodzący właśnie ulicą jeden z miejscowych księży, widząc, co się dzieje, skoczył między bandytów a wywiadowcę, ratując w ten sposób życie wywiadowcy.

Kongres inżynierów miernictwa.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.) Dzisiaj w auli politechniki rozpoczyna obrady I. kongres inżynierów miernictwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Pierwszy kongres ma dać przegląd dorobku w dziedzinie miernictwa, ma przedstawić wszechstronną użyteczność tej gałęzi techniki dla gospodarstwa narodowego, obrony państwa, wszelkich inwestycyj budowlanych oraz związaną z tym rolę inżyniera mierniczego, ponoszącego trud wykonania studiów w terenie i planów dla przyszłych projektów gospodarczych. Stopień zainteresowania kongresem, który wyraża się ilością uczestników ponad 500 inżynierów, jak również znaczna ilość nadesłanych referatów wskazują na to, że jest nie tylko potrzebna, ale wręcz konieczna.

Ze Świata

— **Koleje niemieckie budują 1100 parowozów.** Dla usunięcia braków w kolejnictwie niemieckim przewidziano w budżecie na r. 1939 budowę 1 100 lokomotyw parowych, 44 elektrycznych, 700 brankardów, 1.100 wagonów osobowych i 11.000 wagonów towarowych. Władze kolejowe Rzeszy noszą się ponadto z zamiarem zaciągnięcia pożyczki na cele inwestycyjne.

(Prosimy porównać te cyfry z „inwestycjami naszych P. K. P.).

— **Łąki kwitną w Rumunii.** Podczas gdy w całej Rumunii nastąpił nawrót zimy z bardzo silnymi mrozami i opadami śnieżnymi, w miejscowości Balczik nad morzem Czarnym jest ciepło, jak podczas lata. Łąki pokryły się wiosennym kwieciem, a ostatnio przeszła nad Balczikiem burza z piorunami i błyskawicami, trwająca 20 minut.

— **Pół miliarda funtów na zbrojenia.** Preliminowane na rok budżetowy 1939/40 wydatki na zbrojenia angielskie wynoszą około 500.000.000 funtów szterlingów. W roku ubiegłym preliminowano na ten cel 343.250.000 funtów.

— **Niedźwiedzie w Pirenejach.** Grupa wiejskich myśliwych zabiła ostatnio dwa młode niedźwiedzie w Luchon (południowa Francja). Dowodzi to, że zwierzęta te wbrew zdaniom przeciwnym żyją jeszcze w Pirenejach.

— **Elektryczna maszynka do golenia.** We Francji ukazała się wiadomość o skonstruowaniu elektrycznej maszynki do golenia. Maszynka posiada te wady, że czas golenia jest dłuższy, niż brzytwą lub żyletką. Natomiast elektryczna maszynka do golenia posiada te zalety, że jest wykluczona możliwość skaleczenia, czy też zdarcia naskórka. Wynalazek może mieć duże zestosowanie w szpitalach.

— **Jezuici w świecie w cyfrach.** Według najnowszej statystyki, zakon Jezuitów liczy obecnie 25 683 członków, w tym 11.631 kapłanów, 8.783 scholastyków oraz 5.269 braci zakonnych. Oznacza to — przyrost o 223 członków Towarzystwa Jezusowego. Zakon T. J. podzielony jest na asystencje włoską, niemiecką, francuską, hiszpańską, angielską, amerykańską, słowiańską i Ameryki Łacińskiej. Najsilniejsza jest asystencja amerykańska, licząca 5.319 członków. Na misjach zagranicznych pracuje obecnie 3.649 Jezuitów.

— **Susza i deszcze w Brazylii.** W stanie Rio Grande do Sul panuje straszlia susza. W północnych stanach Brazylii panują ulewne deszcze Donoszą z Minas Geraes, że rzeki wezbrały tam o 115 m. ponad stan normalny. Tory kolejowe „Central do Brasil“ są pozalewane w wielu miejscach i ruch kolejowy jest przerwany.

— **Alkohol metylowy sieje śmierć.** W jednej z wsi we wschodniej Słowaczyźnie zachorowało po spożyciu metylowego spirytusu 62 cyganów. Pięciu cyganów już zmarło a 15 walczy ze śmiercią. Wśród zmarłych znajduje się 11-letni chłopiec.

— **Wypadek podczas manewrów.** Podczas ćwiczeń eskadry włoskiej w zatoce Neapolitańskiej, torpeda trafiła w jeden z okrętów, którego pancerz został przedziurawiony. Dwóch marynarzy poniosło śmierć, a jeden jest ciężko ranny.

Andrew Soutar

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

34)

(Ciąg dalszy)

— W palmiarni w rogu z lewej strony koło orkiestry siedzi młoda kobieta brunetka. Proszę ją zawiadomić, że Spinnett rozmyślił się i nie wróci na jacht. Ona zrozumie. Może pan dodać, że jestem skończonym tchórzem, że przez ostatnie pół godziny na próżno starałem się przezwyciężyć trwogę przed żywiołami. Wobec tego pojadę drogą lądową. Ona zrozumie. O! zrozumie!

I opuścił hotel.

IX.

Szpieg przeciwko szpiegowi.

Nawet najbliższy przyjaciel Spinnetta nie potrafiłby przewidzieć posunięć słynnego detektywa. Ale on sam, gdyby był szczery, przyznałby się, że nigdy nie wie, co zrobi za chwilę. Był mądry i przebiegły. Mimo to zdawał się przeważnie na głos instynktu i rzadko się zdarzało, żeby go ta metoda zawiodła. Ponieważ lekceważył kobiety, trudno było się po nim spodziewać zbytniej rycerskości. Nie wiedział i nie był ciekawy, co sobie pomyśli o jego postępku czarująca Lola. W jego pojęciu kobiety — to pionki, którymi się gra, a gdy są niepotrzebne, odrzuca.

Z hotelu udał się na stację. Pojechał do Chichesteru, skąd zatelefonował do Timsona z zapytaniem, czy od chwili, gdy przepuścili kilka szylingów na ostatnią rozmowę, nie zaszło nic nowego. Timson powtórzył swój raport, dodając, że siostra Bartona dzwoniła dwa razy.

— Mówiła, proszę pana, że niepotrzebnie bała się o siostrę, żonę lorda Dargota. Siostra żyje i jest zdrowa, chociaż, gdy się spotkały, zachowała się bardzo dziwnie i panna Barton nie wie, co o niej myśleć.

— A nie mówiłem? — wykrzyknął Spinnett. — W takim razie jadę do Portugalii. Należy mi się wypoczynek. W Southamptonie niewyraźnie cię słyszałem, stary łobuzie, ale to może dlatego, że dostałem kataru i mam szum w uszach, chociaż prędzej ty zawiniłeś. Mówiłeś, jakbyś miał chrypę.

W Chichesterze Spinnet wysiadł i poszedł do domku pani Crosby Dick. Nawet nie pukał. Z zewnątrz widział, że pojechała. Jej mógł zaufać. Na niej nigdy się jeszcze nie zawiódł. Wyprawiła się do Stoney Ridge, jak to było umówione.

— Przykro mi, że nie znoszę kobiet — mówił do siebie — ze względu na nią. Gdyby nie to, przepadałbym za Marią.

Pojechał do Newhaven. Statek do Dieppe odpływał dopiero za godzinę. Spinnett czekając przyglądał się małym chłopcom na tamie łowiącym rybki. Postanowił jechać do Portugalii, ale samodzielnie.

Z Dieppe posłał lordowi ilustrowaną pocztówkę. Zawiadomił, że jedzie do Lizbony i wyrażał nadzieję że kapitan Grissen nie będzie się na niego gniewał.

Karczmarz „Pod Przemytnikiem“ w Stoney Ridge zmienił się do niepoznania. Zauważyli to nawet najgłupsi, to też szeptom i uwagom nie było końca. Barczysty brodacz, taki zawsze towarzyski, stał się ni stąd, ni zowąd ponury i obraźliwy. Zebrani gospodarze zaczęli z niego pożartowywać. Jeden zrobił spostrzeżenie, że Joe Smoodge spogląda raz po raz w stronę drzwi.

— Może nie zapłacił czynszu i boi się, że przyjdą po należność.

Gospodarz miał oczy dziwne, jakby udręczone. Ale wieśniacy choć podejrzliwi z natury, byli litościwi. Szeptali między sobą, jakie to nieszczęście spotkało nieboraka przez śmierć żony. Przypominali sobie, jak się ta para kochała. Ale ci, co mu chcieli wyrazić współczucie, usłyszeli w odpowiedzi burkliwe słowa. Więc opinia wioskowa orzekła, że „z tego żalu“ nawet mówić nie może.

Niebawem nastręczył się nowy przedmiot ciekawości i rozważań. Przyjechała „pani“ i zamieszkała „Pod Przemytnikiem“. „Taka, co to maluje obrazki“. Gospoda rzadko miewała gości zjeżdżających na dłuższy pobyt. Gdzie Smoodge umieści taką panią? Przecież nie ma żadnych pokojów. W jaki sposób pani Crosby Dick wymogła na nim, że jej dał izdebkę, nie ma ostatecznie znaczenia. Między innymi powiedziała mu żartobliwie, że dawno wyszła z wieku, w którym kobieta może być niebezpieczna.

— Kocham wieś — mówiła — i lubię pasjami malować. Może już mi niewiele życia pozostało i umierałabym z bólem serca, gdybym nie zdążyła namalować trochę widoków Sussex. Pięknie tu u was, cudnie. Zapłacę za pokoik, ile się będzie należało. Przywykłam do samotnego życia i nie znoszę, jak mi kto usługuje. Dajcie mi tylko pokoik. Będę wychodziła i przychodziła, kiedy mi się będzie podobało. Wam to chyba nie będzie przeszkadzać. Swoboda to dla mnie wszystko.

Jeżeli gospodarz jeszcze się wzdragał, to wzięła go pochlebstwem. Udawała zachwyconą jego urodą.

— Ja potrafię także malować portrety, nie tylko widoki — chwaliła się. — Pan ma głowę tak szlachetną w wyrazie, tak poetyczną i te bary — wspaniałe! Chętnie bym pana wymalowała, gdyby pan znalazł trochę wolnego czasu...

Maria umiała sobie radzić. Nawet Spinnett musiałby ją pochwalić. Karczmarz wynajął jej pokoiczek od podwórza i przyglądał się, jak ustawiała sztalugi.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rozmaitości polityczne.

SOCJALISTYCZNY MAGISTRAT W ŁODZI

W ubiegłą środę odbyło się w Łodzi pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej, wybranej w dniu 18 grudnia br.

Na posiedzeniu dokonano wyboru nowego Zarządu Miejskiego. Prezydentem został wybrany **Jan Kwapiński**, wybitny działacz PPS. Poza tym dokonano wyboru 3 wiceprezydentów w osobach: **Antoniego Portala, Artura Szewczyka i Adama Walczaka.** Wszyscy trzej z PPS. Ławnikami zostali pp. **Grzegorzak i Zwierzewicz** ze Stronnictwa Narodowego, **Andrzejak, Miłaszewski, Matula, Malinowski, Millnau i Zygelboim** z PPS i Bundu (żyd. partią socjalistyczną) oraz Bronisław **Boruch** (z Ozonu).

* * *

Nie po raz pierwszy Zarząd Miejski w Łodzi przechodzi w ręce socjalistyczne. W poprzednich wypadkach niezbyt szczęśliwie dla Łodzi kończyły się ich rządy, mamy poważne wątpliwości czy obecnie to inaczej się skończy. Narodowy ruch robotniczy w Łodzi z faktu wyboru socjalistycznego Zarządu, winien wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Trzeba się zabrać do wytężonej i planowej roboty już teraz, aby za 5 lat, kiedy nadejdą nowe wybory, rządy w robotniczej Łodzi nie przeszły w ręce niewłaściwe, bo że po 5 latach na ratuszu łódzkim nie będzie socjalistów jest więcej niż pewne.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW W GDYNI.

Gdynia. Po dokładnych obliczeniach ostateczny wynik wyborów w Gdyni przedstawia się następująco: Stronnictwo Narodowe 14 mandatów, PPS 14 mandatów, OZN — 4 mandaty.

* * *

Wyniki niedzielnych wyborów do Rady Miejskiej w Gdyni omawiane są w dalszym ciągu przez prasę. Ponad wszystkie momenty góruje **fakt klęski „Ozonu“,** tym znamienniejszy, że Gdynia uważana była zawsze za **środowisko wybitnie prorządowe,** w którym, jak to wykazały wyniki obu ostatnich wyborów sejmowych w roku 1935 i 1938, hasła opozycji nie znajdują rzekomo poważniejszego oddźwięku.

Legendę tę rozwiały niedzielne wybory, z których okazało się, że **na 32 radnych „Ozon“ zdobył 4.** Władze Str. Nar. i PPS oceniają wybory niedzielne jako wyjątkowo korzystne dla siebie, przy czym warszawski „Dziennik Narodowy“ nie omieszkał znowu wtrącić ulubionego swego motywu, że „znamienny jest całkowity zanik Str. Pracy w Gdyni, co dowodzi rzekomo, że dawni zwolennicy NPR i Ch. D., silnych kiedyś na tym terenie, rozpłynęli się, zasilając szeregi innych ugrupowań. Równocześnie podkreślając dalej rozmiary zwycięstwa wyborczego swego stronnictwa, warszawski „Dziennik Narodowy“ dowodzi, że w poprzedniej Radzie Miejskiej w Gdyni Stron. Narodowe posiadało tylko 1 radnego, a obecnie uzyskało 13 (w rzeczywistości 14).

W związku z tego rodzaju przedstawieniem sprawy stwierdzić należy, że w ostatnio przeprowadzonych w marcu 1933 roku wyborach miejskich w Gdyni **wybierano 12 radnych,** obecnie zaś **32.** Organ Str. Narodowego pisze dziś, że miało ono w dotychczasowej radzie miejskiej tylko jednego radnego, tym samym mimowoli przyznaje, że spośród wybranych wówczas **4 radnych, 3 zdołało stronnictwo w międzyczasie stracić.** Skoro się zaś weźmie za podstawę faktyczne wyniki wyborów w 1933 r., to okaże się, że **Str. Narodowe utrzymywało jedynie swój ówczesny stan posiadania.**

Co się tyczy rzekomego zaniku wpływów Stron. Pracy, to trudno wobec faktu ciągłego wzrostu Gdyni, będącej swego rodzaju miejscem spotkania całej Polski. Stwierdzić, kiedy w tym środowisku były silniejsze stanowiące je dziś ugrupowania.

W każdym bądź razie nie radzimy cieszyć się warsz. „Dziennikowi Narodowemu“ z chwilowej przegranej Str. Pracy.

——«:»——

Po uchwaleniu budżetu

Sejm zajmie się sprawą zmiany ordynacji wyborczej.

Warszawa, 10. 2. (Tel. wł.). W dniu 9 bm. odbyło się zebranie koła parlamentarnego OZN, poświęcone omówieniu spraw, związanych z dyskusją budżetową.

Na zebraniu dłuższe przemówienie wygłosił szef Ozonu, gen. Skwarczyński, który oświadczył, że po zakończeniu obrad budżetowych sejm powoła specjalny zespół OZN, który zajmie się projektem zmiany ordynacji wyborczej. Obóz nie dopuści jednak do tego, aby miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa, czy tymczasowa, o jakiej niektórzy gorliwi zwolennicy tej zmiany marzą. Nowa ordynacja musi być dobra, zgodna z konstytucją, istniejącymi stosunkami w Polsce.

Zgon wybitnego ekonomisty polskiego.

Lwów, 10. 2. (PAT). We Lwowie zmarł śp. prof. dr Leopold Caro, jeden z najbardziej znanych ekonomistów polskich.

Dlaczego rząd nie brał udziału w pogrzebie Dmowskiego.

Oświadczenie p. premiera w Senacie.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 10. 2. Na wczoraj. posiedzeniu plenum senatu sen. Tomaszkiewicz referował projekt ustawy o dodatkowych kredytach dla rządu. Przy tej sposobności zabrał głos sen. Rembieliński, który wspominając śmierć śp. Romana Dmowskiego i manifestacyjny jego pogrzeb zapytywał się rząd, dlaczego ze sfer oficjalnych nikt nie wziął udziału w pogrzebie.

Imieniem zespołu niezależnych senatorów w liczbie 10 wyraził on mocne i głębokie przekonanie, że rząd powinien był wziąć udział w pogrzebie śp. Dmowskiego.

W odpowiedzi zabrał głos premier Składkowski, mówiąc: stoję na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi, więc powody obojętnego ustosunkowania się rządu do uroczystości pogrzebowych śp. Romana Dmowskiego, poruszam tylko dlatego, że sprawa ta została podniesiona przez p. sen. Rembielińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, iż sposób, w jaki rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebu śp. Romana Dmowskiego był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izbo! Rząd, który reprezentuję i za który odpowiadam pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potem — Roman Dmowski, jako ideowy szef Stronnictwa Narodowego, dopuścił i tolerował, że Stronnictwo Narodowe usiłowało znieważyć pamięć Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwianej przez cały naród trumnie. Rząd pamięta o tym i, uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia śp. Dmowskiego, nie miał również możności wzięcia udziału w jego pogrzebie (huczne i długotrwałe oklaski).

Nast. Izba uchwaliła projekt ustawy o użyciu broni przez policję państwową i organa ochrony granic, ustawę zmieniającą wojskowy kodeks karny, ustawę o państwowej służbie cywilnej. Poza tym Izba ratyfikowała umowę polsko-niemiecką oraz kilka innych ustaw. Porządek dzienny został wyczerpany prawie że bez dyskusji.

Rząd Spaaka podał się do dymisji.

Przyczyną dymisji mianowanie flamandzkiego „zdrajcy“.

Bruksela. (PAT). Rząd premiera Spaaka podał się do dymisji.

Bruksela, 10. 2. (PAT). Po zakończeniu nadzwyczajnego posiedzenia rady gabinetowej, które trwało od godz. 12,15 do 14,35, premier Spaak odczytał następującą deklarację:

Ministrowie liberalni zawiadomili radę gabinetową, że w **wypadku jeśli dr Martens nie poda się do dymisji jako członek flamandzkiej akademii medycyjny, dalsza ich współpraca z rządem będzie uniemożliwiona.** Premier, wychodząc z założenia, że to stanowisko ministrów czyni mu niemożliwym dalsze rządzenie krajem, postanowił **złożyć na ręce króla dymisję gabinetu.**

Nominacja dr. Martensa na członka akademii flamandzkiej uchwalona została, jak wiadomo, większością dwóch głosów. **Dr Martens skazany był po zakończeniu wojny zaocznie na karę śmierci za zdradę główną,** (jako zwolennik separatyzmu flamandzkiego. (Dymisja Spaaka, który usiłował przyciągnąć Flamandów do współodpowiedzialności za rządy krajem, oznacza, że napięcie stosunków wewnętrznych wzrosło mimo usiłowań tego nadzwyczaj zręcznego polityka — red).

Bruksela, 10. 2. Po posiedzeniu Spaak udał się do pałacu królewskiego, aby wręczyć monarsze prośbę o dymisję rządu. Król powierzył Spaakowi załatwienie spraw bieżących. Następnie premier przybył na krótko do Izby Deputow., gdzie część posłów zgotowała mu owację, **podczas gdy nacjonaliści flamandzcy wołali: „Rozwiązać izbę“.**

Król Leopold rozpocznie rozmowy w celu rozwiązania przesilenia rządowego w piątek rano.

——«:»——

Znów bomby w Londynie.

Londyn, 10. 2. (PAT). Wczoraj rano znaleziono w Londynie w pobliżu Edgwareroad **bombę zapalającą.** Zawezwana straż ogniowa bombę usunęła. Poza tym **dwie niewielkie bomby wybuchły** w pobliżu stacji Kingseross, nie wyrządzając szkód.

Zdarzenia i ludzie.

Ryby i żydzi.

W prasie wileńskiej czytamy:

„W obecności ministra Romana odbywa się zebranie zespołu Ozonu, na którym dyskutowane są sprawy, związane z działalnością ministerstwa przemysłu i handlu.

W pewnej chwili dyskusji wstaje jeden z posłów i zaczyna mówić w ten sposób: Panie Ministrze. Przemówienie moje chcę poświęcić sprawie wielkiej wagi. Czy Pan zastanawiał się nad tym, jaka katastrofa grozi cenom ryb w razie emigracji żydów z Polski? Przecież żydzi są głównymi konsumentami ryb, produkcja rybna ulegnie zupełnemu załamaniu i rolnicy stracą jeszcze jedno źródło dochodu. Czy Pan minister obmyślił środki zaradcze i jakie?

Na zaokrąglonym obliczu ministra pojawił się w odpowiedzi na tę interpelację słodki uśmiech“.

MOJSZE, DAJ WÓDKI!

Opowiadają, że na zebraniu zespołu rolniczego OZN senator Bundzylak, prosty rolnik z województwa lwowskiego, zapytał obecnego na posiedzeniu ministra rolnictwa Poniatowskiego, dlaczego nie parceluje się majątków ziemskich, należących do żydów? Rzecz w zasadzie słuszna... Ale argumentacja była zbyt osobista. Senator Bundzylak powiedział bowiem tak: Mój ojciec, Panie ministrze, do naszego żyda mówił: Mojsze, daj wódki! — A ja to muszę mówić: Jaśnie panie dziedzicu! Senator Bundzylak zażądał zmiany takiego stanu rzeczy.

Tego to przynajmniej rozumiemy, dlaczego wszedł do Ozonu.

PROFESOROWIE PRAWA ZA ZMIANĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Kwartalnik naukowy: Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny, ogłosił ankietę wśród ludzi nauki na temat potrzeby reformy ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

Odpowiedź na ankietę nadesłali dotychczas wybitni profesorowie prawa: Berezowski, Deryng, Ehrlich, Komarnicki, Maliniak, Mycielski, Starzewski i Winiarski, wykładający na wyższych uczelniach w Polsce.

W odpowiedziach wszyscy wyżej wymienieni prawnicy polscy stwierdzili, że **należy przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej w takim kierunku, żeby wybór kandydatów i głosowanie miały charakter bardziej powszechny i lepiej odzwierciedlający nastroje społeczeństwa, niż jest to obecnie.** Najwyraźniej formułuje to prof. Komarnicki pisząc.

„Nie można jednak w sposób mechaniczny zapewnić większości parlamentarnej nie mającej odpowiednika w kraju. Nie można również dążyć do wykluczenia opozycji z Sejmu, opozycja w łonie parlamentu bywa zazwyczaj ważnym czynnikiem kontroli“.

Charakterystycznym szczegółem ankiety jest fakt, że większość uczestników ankiety wypowiada się **za wyodrębnieniem prawno-politycznym żydów w naszym państwie.**

Prof. Winiarski (z Uniwersytetu Poznańskiego) tak określa przyczyny, dla których pragnie wyodrębnić żydów w oddzielną kurię:

„Polska, która dla nas jest wszystkim dla ich polityki jest narzędziem; sprawy Państwa są oceniane ze stanowiska interesów żydowskich. Żydzi mieszają się do spraw polskich, szerzą waśń społeczną, popierają jednych Polaków przeciwko drugim i każą sobie za to płacić. Wydzielenie żydów w osobną kurię przyczyni się do uzdrowienia stosunków w Polsce, przede wszystkim do złagodzenia walk politycznych“.

* * *

Przy tej okazji trzeba dodać, że odbyty w tych dniach Zjazd Centralnej Komisji Związków Pracowniczych reprezentującej około **ćwierć miliona pracowników biurowych,** wypowiedział się już również za zmianą ordynacji wyborczej. Tylko Ozon nie chce słyszeć o tym. (f.)

Miaja wybiera się do Francji.

Paryż, 10. 2. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Paryża, że dowódca obrony Madrytu gen. Miaja **zaopatrzył się już w paszport na wyjazd do Francji i już od 2 dni nawiązał rokowania z gen. Franco w sprawie zawieszenia broni.**

80.000 uchodźców.

Tuluza, 10. 2. (PAT.) Według danych opublikowanych przez komisariat dla spraw specjalnych przez dworzec Motabian **przeszło dotychczas 80.000 uchodźców hiszpańskich.**

Pośród nich **kobiet, dzieci i starców było 60.000.** Wszyscy oni umieszczeni zostali w specjalnych schroniskach. Około 20.000 chorych przewinęło się przez miejscowe szpitale, ośrodki zdrowia i centra pomocy sanitarnej. **Około 10.000 milicjantów na własne życzenie odesłanych zostało na tereny zajęte przez wojska gen. Franco.**

Włosi nie dochodzą do granicy.

Rzym, 10. 2. (PAT.) Dziennik „Piccolo“ donosi, że włoskie oddziały walczące po stronie gen. Franco na froncie katalońskim, **zostały zatrzymane i nie posuwają się już w kierunku granicy francuskiej.**

——«:»——

Poseł Ratajczyk nie należy do Ozonu.

Warszawa, 10. 2. (tel. wł.). Miesięcznik „Przekrój” zamieszcza następujący list do redakcji posła Ratajczyka:

„W numerze 1 czasopisma WPanów z miesiąca stycznia ukazała się wiadomość, jakobym ja zgłosił swą przynależność do parlamentarnego klubu Obozu Zjednoczenia Narodowego i wobec czego Szanowna Redakcja zaliczyła mnie w poczet posłów, należących do OZN. Wobec powyższego stwierdzam, że nie jestem i nie byłem członkiem OZN. Jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej nie zamierzałem i nie zamierzam zgłaszać swego akcesu do OZN. Przeto w imię prawdy proszę o sprostowanie nieprawdziwej wiadomości.

(—) **S. Ratajczyk.**

Znowu fala pogłosek o Paderewskim.

W gazetach polsko-amerykańskich znowu pojawiają się pogłoski na temat prezydenta Paderewskiego.

I tak ostatnio „Gazeta Katolicka”, wychodząca w Winnipeg (Kanada) w nr. z dnia 18 stycznia br. pisze:

„Mistrz Paderewski, który w dziele odbudowy Polski położył zasługi niespożyte, zaniepokoił się wiadomościami o agresywności Niemiec, godzącej w całość Polski. Depesza z Morges głosi, że genialny ten artysta i wielki patriota zwrócił się do Warszawy, wyrażając rządowi polskiemu gotowość porzucenia fortepianu i oddania się ponownie w służbę ukochanej Ojczyzny.”

Wydaje się nam, że w wiadomości tej zasługuje na uwagę tylko to, że gorącym życzeniem Polonii amerykańskiej, która wprost uwielbia Paderewskiego, jest, aby ten wielki patriota wrócił do kraju i objął w nim należne mu stanowisko.

Niestety — chwila ta jeszcze nie nadeszła. Polonia amerykańska będzie musiała wraz znami na moment ten jeszcze poczekać.

W zwierciadle dnia

Cesarz Mandżurii Kangten (dawny Pu-Yi) przysłał Mussoliniemu order orchidei z łańcuchem, a min. Ciano order „wróżebnego obłoku” I klasy.

Czy Ciano ma wywróżyć Mussoliniemu, jakie znaczenie może mieć łańcuch w jego życiu?

* * *

Włochy powołują pod broń trzy roczniki specjalistów-oficerów i chcą skoncentrować 80.000 ludzi w portach „z poowdu ruchu wojsk francuskich w Tunisie”.

Zabawa zaczyna się na całego. (s)

Przed wyborem prezydenta Francji.

Herriot - najpopularniejszym kandydatem.

Wykształcony humanista i znakomity mówca.



Według „Paris Soir" szef rządu radykałów i prezydent Izby Deputowanych Herriot uchodzi za najpoważniejszego kandydata na prezydenta Francji. Sam Herriot oświadcza podobno, że nie zamierza pinii, ani oświadczenie wisko. Ale ani głos oubiegać się o to stanowisko zainteresowanej osoby nie przesądzają kwestii w sposób ostateczny.

Kandydowanie we Francji jest specjalną dziedziną wiedzy praktycznej, wykształconej i wypróbowanej w ustroju parlamentarno-demokratycznym. Nie zawsze faworyt pierwszej chwili dochodzi pierwszy do mety. Wzbranianie się przed kandydaturą może być również dobrze wyrazem decyzji, jak manewrem, wzmacniającym szanse wzbraniającego się.

Podobnie ma się rzecz w skomplikowanej grze desygnowania premiera w czasie przesilenia rządowego. Czasem wraca na końcu ten, kto zrezygnował z początku. Czasem zaś kandydat pierwszy, wysunięty dla przyzwoitości lub dla wysondowania sytuacji, znika bez śladu już w pierwszych godzinach kryzysu.

Edward Herriot jest jedną z najpopularniejszych postaci w życiu Francji. W ostatnich czasach, sprawując urząd prezydenta Izby Deputowanych, opuścił pole walki politycznej, co zwiększa jego szanse i zmniejsza ilość przeciwników. Herriot jest człowiekiem wybitnym, a równocześnie reprezentuje w życiu publicznym i prywatnym typ Francuza demokraty i humanisty, człowieka pracy i indywidualisty, który karierę zawdzięcza talentowi, a wspiąwszy się wysoko pozostaje przecież w ciągłym kontakcie z gruntem, który go wydał.

Herriot, 65-letni grubas, o mocnych, prostych rysach, ożywionych wymową niezwykle inteligentnych oczu, jest człowiekiem wszechstronnym, można powiedzieć encyklopedycznym.

Dzieje jego kariery są znane. Jest uczniem Ecole Normale Superieure, doktorem filozofii, stopień rzadki we Francji, głęboko wykształconym humanistą, autorem dzieł o pani Recamier, o Beethovenie i wielu innych. Jest znawcą literatury klasycznej, administracji komunalnej i państwowej, problemów zagranicznych i ekonomicznych.

Jest merem Lyonu, był ministrem spraw zagranicznych, jako premier motywował stanowisko rządu w sprawie długów francuskich, zaciągniętych w Ameryce. Jest doskonałym dziennikarzem i podejmuje się tej funkcji w pauzach między sprawozdaniem wysokich urzędników państwowych.

A wreszcie jest świetnym mówcą, jednym z najlepszych we Francji, mówcą o wielkim polocie myśli i uczucia. Jest ideologiem demokracji francuskiej i wiąże ją niemi sentymentalnymi z życia każdego człowieka pracy.

Czy człowiek o kwalifikacjach tak wszechstronnych, o tak wybitnej indywidualności, obdarzony taką żywotnością umysłową i fizyczną, i umiejętnością pracy, ma szanse i kwalifikacje na prezydenta Republiki?

Przypomnijmy sobie pokrótce typ i format dotychczasowych prezydentów. Normalny typ prezydenta francuskiego, to był doświadczony taktyk parlamentarny, który przeszedł przez etap tek ministerialnych i urzędu premiera.

Prezydent taki wychodzi ze sfer parlamentarno-biurokratycznych, mieszczańskich lub wiejskich. Skromność, przywiązanie do rodziny, a nawet pewna przeciętność uchodziły za cechy pożądane na tym stanowisku. Autorzy rewij kabaretowych chętnie knili sobie z nieelegnackiego papy Falieresa, którego nazwisko doszło do naszych czasów jako marka słynnej fosfatyny.

Deschanel, ten, który zwyciężył w wyborach na prezydenta wielkiego Clemenceau, wyglądał idealnie we fraku i cylindrze, czego nie da się powiedzieć o Starym Tygrysie.

Paweł Doumer, ten, który pokonał Brianda, przypominał pedantycznego urzędnika lub kościelnego.

Wielkie indywidualności, zdaniem potomków Jakobinów i wrogów jednowładztwa, przerastają ramy prezydenckiego urzędu i utarł się zwyczaj, że powierzano go ludziom solidnym, ale nie frapującym specjalnymi cechami. Bogaty i wyniosły Casimir-Perier i uparty, szorstki Millerand ustąpili przed zakończeniem swojej kadencji. Ustąpienie Milleranda przypominało nawet przymusową dymisję.

* * *

Herriot w razie wyboru dodałby urzędowi prezydenta nowego, indywidualnego blasku. Jego mowy nie byłyby bezbarwnymi wypracowaniami referentów biur prezydialnych. Jego rozmowy odbiegałyby również od przyjętego szablonu. Jak w obliczu tych perspektyw zarysowują się szanse obecnego prezydenta Izby Deputowanych w razie, gdyby zdecydował się kandydować lub pozwolił, aby mu zaofiarowano kandydaturę?

Herriot jest ideologiem, a równocześnie nieraz już wykazał, że jest taktykiem bardzo zręcznym, że umie reżyserować własną osobę i wystąpienia, przesuwać akcenty z jednej kwesti na inną i w ramach określonej ideologii radykalnej, świeckiej i republikańskiej współpracować z ludźmi o nieraz bardzo odległych odeń przekonaniach i typie psychicznym. Wiele przemawia za tym, że jeśli Edward Herriot zechce zostać prezydentem, to nim zostanie i to z wielką korzyścią dla tego urzędu i dla demokracji, której bardziej niż kiedykolwiek trzeba wybitnych, wszechstronnych, zarysowanych wyraźnie indywidualności.

Zagadka kryminalna,

nad którą policja warszawska głowi się już dziesięć miesięcy.

W pobliżu portu wiślanego w Czerniakowie obok przystani warszawskiego klubu wioślarskiego „Syrena" wyrzuciły fale dnia 24 marca ub. r. zwłoki młodej kobiety, ubranej tylko w bieliznę. Zwłoki topielicy obciążone były wielkim kamieniem i kawałkiem drzewa.

Wstępne dochodzenia wykazały, że dziewczyna przed pół rokiem odbywała poród. To był jedyny fakt, który zdołano stwierdzić. Nie znano ani nazwiska denatki, ani nazwiska jej mordercy, ani pobudek jego strasznego czynu.

Rozpoczęło się śledztwo szczegółowe. Przeprowadzono je m. in. we wszystkich warszawskich klinikach położniczych, przesłuchano kilkaset kobiet, przebywających w owym czasie w zakładach leczniczych, wielu lekarzy oraz akuszerek, lecz nie natrafiono nawet na drobny ślad przestępstwa.

Tajemnicza zbrodnia stała się tematem domysłów prasy stołecznej. Skutkiem tych artykułów było to, że do policji zgłosiła się żydówka, niej. Dora Szwarcman, która oświadczyła, że zamordowana była prawdopodobnie jej służącą, 24-letnią Natalią Braun, pochodzącą z Płocka, a zamieszkałą ostatnio u p. Zielenkiewiczowej, przy ul. Krochmalnej 45 w Warszawie.

Zdawało się, że stwierdzenie tego faktu pchnie śledztwo na właściwe tory. Stwierdzono bowiem ponadto niezbicie, że Braunówna padła ofiarą zbrodni.

Natalia Braunówna wyszła pewnego dnia z domu wraz ze swą koleżanką niej. Lodą Kwiecińską. Od tej chwili nikt już nie widział młodej kobiety.

Pośród rzeczy, należących do zamordowanej znaleziono jednak kartkę z numerem 5-35-85. Stwierdzono, że jest to numer telefonu, podany obu dziewczynom przez pewnego znajomego Kwiecińskiej. Odszukano go i przesłuchano. Stwierdził on, że Braunówna miewała spotkania z niej. Kruczkiem, który wiadomość tę potwierdził, ale równocześnie zeznał, że później przestał widywać się z nią, gdyż zawarła ona nową znajomość. Nowym znajomym był niej. Antoni Mazurek. Mazurek oświadczył, że Natalia Braunówna zawarła w styczniu znajomość z Józefem Kołakowskim, znanym w pewnych sferach pod pseudonimem „Dziad". Kołakowski mieszkał na krypie opodal portu w Czerniakowie.

Czyżby mordercą był Kołakowski? Policja podjęła jeszcze skrupulatniejsze śledztwo. Posunięto się tak dalece, że „skonfrontowano" drzewo przyczepione do zwłok zamordowanej z krypą, badano nici, którymi naprawiona była koszula dziewczyny. Ani drzewo nie pochodziło z krypy, ani nici podobnych tam nie znaleziono. Śledztwo znowu utknęło na martwym punkcie. Prokurator umorzył dochodzenia przeciwko podejrzanemu z powodu braku jakichkolwiek podstaw.

Czy i kiedy wykryje policja tajemnicę tragicznej śmierci młodej dziewczyny — nie wiadomo. Jednak należy stwierdzić, że i w najzawiłszych sprawach kryminalnych przypadek przychodzi z pomocą policji. A dla niej drobny szczegół bywa ważnym momentem.

———«»———

Zwykły oszust w roli rekordzisty-lotnika.

Przed sądem karnym w Wersalu stanął niedawno 44-letni Charles Farniguet, który postanowił się wzbogacić w niezmiernie szybki i łatwy sposób i zapewnić sobie byt na starość. Sprawa ta, ze względu na swe niecodzienne tło, wzbudziła niesłychane zainteresowanie prasy i stałych bywalców sądowych. Farniguet mianowicie rozpoczął ciekawą akcję, bowiem podawał się za sławnego pilota, który teraz zamierza podjąć lot na przestrzeni Paryż—Buenos Aires bez lądowania.

Za pomocą swoich bardzo sprytnych agentów zdołał w krótkim czasie dojść do wcale ładnej sumy, bo przekraczającej dwa miliony franków. Nie zapomnieli oni również o bardzo dobrym pomyśle w prowadzeniu akcji zbiórkowej, bowiem całemu szeregowi osób, które decydowały się na finansowanie akcji lotu, rozkładały zobowiązania na raty, których na szczęście nie zdołali jeszcze podjąć, bo w sprawy te wglądnęła policja, która przedsiębiorczych panów razem z ich kierownikiem doprowadziła do odpowiedniego dla nich miejsca, by mogli odpocząć po trudach ciężkiego, akwizytorskiego zawodu. Ofiarami jego, przyznać trzeba na ich niekorzyść, bardzo naiwnymi, byli bogaci ludzie, którym agenci Farniugeta pokazywali przyszły zwycięski aparat na lotnisku w Le Bourget. Oczywiście był to tak zwany w języku pilotów „trup", to znaczy aparat nie nadający się już do użytku.

Nadawał się on, jak zresztą orzekli rzeczoznawcy sądowi... do zdjęć fotograficznych i to tylko wtedy, gdy ktoś chciał oglądać stare modele samolotów komunikacyjnych.

Oszust okupił przedsmak atmosfery podniecenia przed „potężnym lotem" i radość z powodu posiadanej gotówki dwuletnim więzieniem.

Nowa maszyna do wydobywania i płukania złota.

John C. Williams wynalazł po 20-letnich próbach maszynę, przy pomocy której obiecuje sobie zdobyć niezmierzone bogactwa. Jak wiadomo — poszukiwacze złota płókali dotychczas złotodajny piasek na płytkich miejscach rzek. Williams doszedł do wniosku, że największe ilości złota nagromadzone muszą być przy ujściach rzek, skąd jednak nie można ich było wydobyć z powodu znacznej głębokości, dochodzącej nieraz od 100 do 300 m. Zdaniem jego muszą tam leżeć olbrzymie skarby, naniesione przez rzeki od niepamiętnych czasów. Maszyna, którą wynalazł Williams jest rodzajem pompy, która wydobywa piasek i kamienie z dna morskiego i przepuszcza je przez odpowiednie maszyny oczyszczające. Fachowcy przywiązują do wynalazku Williamsa wielkie znaczenie. Już w bliskiej przyszłości wyruszy z Oakland do Alaski wielka ekspedycja, która będzie się posługiw... 20-tu maszynami, wynalezionymi przez Williamsa.

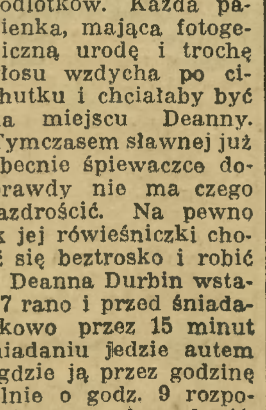
Efektowne kostiumy na Redutę dyplomatów.



dla Mussoliniego hiszpański, | dla kanc. Hitlera wschodnio europejski, | dla prem. Daladiera kolonialny, | dla prem. Chamberlaina rzymski, | dla min. Becka kostium Sfinksa. („Wróble na dachu")

Ciężka dola artystki filmowej.

DEANNA DURBIN JESZCZE SIĘ UCZY. — WOLI 10 GODZIN PRACY W ATELIER NIŻ 15 MINUT MATEMATYKI.



(j). Nowej i młodziutkiej gwiazdeczce ekranu — Deannie Durbin zazdrości losu tysiące podlotków. Każda panienka, mająca fotogeniczną urodę i trochę głosu wzdycha po cichutku i chciałaby być na miejscu Deanny. Tymczasem sławnej już obecnie śpiewaczce doprawdy nie ma czego zazdrość. Na pewno chciałaby ona tak jak jej rówieśniczki chodzić do szkoły, bawić się beztrosko i robić co się żywnie podoba. Deanna Durbin wstaje codziennie o godz. 7 rano i przed śniadaniem musi obowiązkowo przez 15 minut ćwiczyć głos. Po śniadaniu jedzie autem wytwórni do atelier, gdzie ją przez godzinę szminkują. Punktualnie o godz. 9 rozpoczyna się kręcenie, które trwa do godz. 11. Przed południem dłużej pracować w atelier młodocianym artystkom filmowym nie wolno — taki jest nakaz Sądu Pracy w Los Angeles. Do godz. 3 ma czas, aby zetrzeć szminkę, zjeść drugie śniadanie i przespać się godzinkę. O godz. 3 rozpoczyna się nauka, gdyż Deanna nie może chodzić normalnie do szkoły. Uczą ją więc nauczyciele opłacani przez wytwórnię. Nauka odbywa się w otwartym samochodzie, który objeżdża całą okolicę, aby Deanna mogła jak najwięcej zaczerpnąć świeżego powietrza.

I znów punktualnie o godz. 4.30 staje przed kamerą, by o godz. 6 powrócić nareszcie do domu. Ale dzień pracy bynajmniej się nie skończył. Teraz dopiero pod okiem wytrawnych profesorów rozpoczyna studia śpiewacze, odrabia zadania szkolne na dzień następny. Uczy się chętnie i łatwo — jedynie matematyka sprawia jej ogromne trudności. Raz w przystępie rozpaczy, ze łzami w oczach oświadczyła, że woli 10 godzin kręcenia w atelier, aniżeli 15 minut matematyki.

Ciężko jest być sławną; nie wolno jej jeździć na łyżwach, musi prowadzić regularny tryb życia, zgodnie z góry ułożonym planem. Jeśli więc o godz. 20 kładzie się przemęczona do łóżka — jest tak wyczerpana, że zapomina o ulubionych krzyżówkach. Deanna jest najlepiej płatną aktorką młodej generacji. Z wielu towarzystwami radiowymi zawarła dobre kontrakty, a z samego filmu ma tygodniowo 1250—1500 dolarów dochodu, a ponadto od każdego nagranego obrazu otrzymuje 10.000 dol. ryczałtu.

Eddie Cantor, w którego zespole radiowym Deanna debiutowała, stał się obecnie menagerem młodziutkiej śpiewaczki i pobiera z zarobków Deanny około 50% zysku. Deanna, zwana popularnie „słowikiem angielskim" (pochodzi z Kanady) potrafi gospodarzyć oszczędnie. Wielkie swoje zarobki umieszcza w fabryce włókienniczej jej wujów w Birmingham, zabezpieczając sobie przyszłość.

Po nagraniu „Penny", „Ich stu" i „Pensjonarki", Deanna nagrała „Podlotka" i ciąg dalszy „Penny" o nieustalonym dotąd polskim tytule.

Młoda śpiewaczka prawdziwie szczęśliwą czuje się tylko wtedy, gdy śpiewa; dlatego jej głos brzmi tak ciepło, wyraźnie i czysto.

Deanna otrzymała niedawno tytuł honorowego kapitana „Kobiecego Legionu Pomocniczego" w Kanadzie, gdzie się urodziła. Deanna jest drugą po Mary Pickford aktorką, otrzymującą taki tytuł.

Odszukanie dwóch następców Dalaj-Lamy.

Po sześcioletnich bezskutecznych poszukiwaniach następcy Dalaj-Lamy, który zmarł w 1933 roku, znaleziono ostatnio dwóch kandydatów, którzy posiadają wszelkie wymagane warunki.

Następca najwyższego kapłana buddyjskiego Dalaj-Lamy, mającego swą siedzibę w Lhassie, „świętym mieście" buddystów, w którym pobyt jest dla Europejczyków wzbroniony, musi dokładnie urodzić się w tej samej godzinie, o której umrze Dalaj-Lama. Poszukiwania prowadzone od chwili śmierci Dalaj-Lamy zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, gdyż zarówno w Mongolii jak i Tybecie znaleziono dwóch chłopców, którzy mogą być uważani za prawdziwych następców arcykapłana. Obecnie najwyższa rada kapłanów ma ustalić, który z chłopców zostanie prawdziwym Dalaj-Lamą. Panowanie Dalaj-Lamów w Tybecie trwa nieprzerwanie według tych samych zasad i praw od VIII-go wieku naszej ery.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 10 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Książę i żebrak".
Lido: „SUEZ".
Lily-Ghylonia: „Chicago".
Morskie Oko: „Paryżanka".
Miraż-Orłowo: „Przygody Robin Hooda"
Polonia: „Proces dr. Derugi".
ZORZA-GRABÓWEK: „Królowa Przedmieścia".

— **Zbiornice oszczędności dla robotników.** Jak już donosiliśmy w Gdyni otwarte zostały dwie zbiornice KKO. Jedna z nich mieści się przy ul. Portowej 4 i zasięg jej działalności określony jest głównie na propagandę oszczędnociową wśród robotników portowych. Inicjatywa KKO idzie w kierunku przyciągania dla idei oszczędzania jak największej ilości osób ze sfer drobnych ciułaczy, pracujących na terenie portu. Druga zbiornica na dworcu urządzona jest z dużą estetyką. I tu, jak w zbiornicy przy ul. Portowej, najważniejszą czynnością będzie gromadzenie drobnych oszczędności wśród mieszkańców okolicy dworca, ul. Leśnej oraz Morskiej. Wprowadza to duże udogodnienie dla ciułaczy choćby z tytułu b. łatwego kontaktu ze zbiornicą, która jest czynna przez cały dzień. Poza tym zbiornica prowadzi wymianę walut co ze względu na liczne przejazdy w obrębie pasa przygranicznego przedstawia dużą dogodność dla podróżnych. Obie zbiornice czynne są od godz. 9—17.

— **Obroty portu gdyńskiego za styczeń br.** W przeciągu stycznia br. ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 827.153,6 ton (w grudniu ub. roku 786.444,5 ton). W porównaniu do stycznia ub. roku ogólne obroty towarowe za sprawozdawczy miesiąc wzrosły o 25.537,1 ton.

— **Gdynia nie chce zakłóceń.** Dzięki inicjatywie M. Z. E. uruchomiona została przy gdyńskim punkcie mikrofonowym **placówka przeciwzakłóceniowa** Polskiego Radia. Placówka ta ma na celu zwalczanie wszelkiego rodzaju zakłóceń i przeszkód w odbiorze radiowym na terenie miasta Gdyni i najbliższej okolicy. Pierwsze prace tej placówki dały już pozytywne wyniki, gdyż w granicach technicznych możliwości „oczyszczono" z zakłóceń kilka ulic śródmieścia, a w szczególności zaś rozpoczęto pracę od Skweru Kościuszki. Celem ułatwienia pracy zatrudnionym w placówce przeciwzakłóceniowej, wszyscy radioabonenci proszeni są o nadsyłanie uzasadnionych reklamacyj, z podaniem dokładnego adresu oraz z podaniem przypuszczalnego źródła zakłóceń. Reklamacje te należy nadsyłać pod adresem M. Z. E., lub Komisariatu Rządu (referat Porządku Publ.). Również wszystkie firmy instalacyjne i radiowe, które spotykają się wśród odbiorców z reklamacjami, proszone są o przesłanie swych uwag, gdyż tylko na tej podstawie będzie można załatwiać sprawy w terenie.

— **Zebranie Tow. Polsko-Estońskiego.** Dnia 8 bm. wieczorem w sali recepcyjnej Dworca Morskiego odbyło się doroczne walne zebranie koła gdyńskiego Tow. Polsko-Estońskiego pod przewodn. p. dra Cz. Maciejewskiego. Na zebraniu tym prezes koła p. konsul A. Cienciała wygłosił sprawozdanie z działalności Tow. Polsko-Estońskiego w Gdyni za rok ubiegły. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu koła, na czele którego stanął prezes **dyr. Rummel.** Omówiono sprawę zorganizowania opieki nad marynarzami narodowości estońskiej przebywających w czasie postoju statków w porcie gdyńskim, oraz sprawę zorganizowania wycieczki turystycznej dla członków koła do Estonii w lecie bież. roku. Konsulat estoński w Gdyni łącznie z zarządem Koła Tow. P.-E. przygotowuje z okazji narodowego święta estońskiego urządzenie specjalnego poranku, na którym wyświetlony zostanie specjalny film o Estonii.

Po wyborach w Gdyni.

Gdynia. Fatalną jest sprawą, gdy ktoś pisze o zagadnieniach morskich, tkwiąc głęboko w t. zw. zapleczu, lub **o wyborach gdyńskich** siedząc zdala od Gdyni, prawdopodobnie przy biurku redakcyjnym w Toruniu, średniowiecznym szlachetnym grodzie piernikami słynącym!

Tem tylko wytłumaczyć można rewelacje zawarte w „Gazecie Pomorskiej", że „sukces wyborczy socjalistów jest przede wszystkim dziełem Str. Narodowego". Wszakże przez megafon rozbrzmiewały **hasła ze „Szczerbca"** wygłaszane, przez krzewicieli listy... Ozonowej. **Jeżeli Ozon, przerżnął wybory, to dlatego, że — jak mówią sami Piłsudczycy nie miał ani dobrej propagandy, ani dobrej organizacji** i... taką właśnie prasę, jak tego próbką są powyższe rewelacje. Koń by się śmiał!

Już znacznie dowcipniejszym jest kawał ukuty przy „pół czarnej u Fangrata", że rządy w Gdyni obejmują obecnie radni „narodowo..."—„socjalistyczni" bo istotnie sami **narodowcy i socjaliści.** Tzw. „ozonowców" jest akurat tyle ile trzeba aby reguła została potwierdzona przez wyjątki. **Tuzy „miarodajne" nie przeszły,** nawet wśród tych kilku kandydatów „zbliżonych do kół ozonowych". Przeszli ci, którzy zostali dodani **na omastę** i bardzo luźno zdaje się związani są z tymi hasłami.

Nie brak najrozmaitszych pogłosek o tym **co będzie,** a czego **nie będzie,** nie wszystko wypada jednak tu referować. Endecy wybierają się ponoć demonstracyjnie na 1 posiedzenie nowej Rady Miejskiej w koszulach, z mieczykami i z faszystowskim pozdrowieniem Nie dziwilibyśmy się, gdyby w odpowiedzi pepesiacy przyszli **w czerwonych krawatach** i co chwila podnosili kułaki w stronę sufitu. Należałoby się jakoś umówić i nie wprowadzać hiszpanizacji między radnych: **Gdynia to ani Burgos ani Barcelona!**

Endecy mają jak słychać zamiar wystąpić z wnioskiem o nazwanie „szosy gdańskiej" **aleją Romana Dmowskiego.** Gdy przed rokiem pisaliśmy, że nazwa „szosa gdańska" nie ma sensu i powinna tam być wspaniała **Aleja Wojska Polskiego,** nikt nas nie słuchał. A wszakże tą właśnie jedyną aleją wojska polskiego **maszeruje zgodnie ramię cały naród polski stojący na straży praw naszych przy ujściu Wisły i endecy i ozoniarze i pepesowcy i wszyscy zależni i niezależni!**

Nie zrobiono wtedy tej alei wojska polskiego i będzie teraz Ozon głosował na aleję Dmowskiego; dobrze mu tak!

Z kół socjalistycznych dowiadujemy się o proteście zgłoszonym u władz przez kierownicze czynniki PPS w Gdyni, które utrzymują, że ulotki wydane przez żydów, a nawołujące do głosowania na PPS, zostały sfabrykowane w pewnej tutejszej drukarni... wybitnie **sanacyjnej,** aby zohydzić socjalistów. Jesteśmy biegunowo sp..ecznej ideologii niż socjaliści, uważalibyśmy jednak takie metody za warte **surowego napiętnowania!** Skąd inąd jednak wiemy też, że rozdawano gotowe kartki z nazwiskami do głosowania na listy Ozonu, ale... nie w tych okręgach, gdzie były ważne, lecz właśnie w przeciwnych. Rozdawali je, rzecz jasna przeciwnicy Ozonu, który sam nie umiał się połapać i poradzić sobie, to też wiele głosów nieważnych dostał. Słusznie mówi przysłowie: lepiej mieć do czynienia z człowiekiem złym niż — z niedołęgą.

Wielki dzień Gdyni.

Gdynia. Od czwartku 9 lutego Gdynia żyje pod znakiem wielkich uroczystości, związanych z przybyciem **ORP „Orła"** i obchodem rocznicy 10 lutego. Młoda jest ta Polska błękitna, która się buduje na morzu: **ma dopiero dziewiętnaście lat!** — a oto tak już wielkimi chlubi się osiągnięciami i tak wspaniały okręt podwodny **z groszowych składek społeczeństwa zbudowany,** dzisiaj straż naszych granic obejmuje!

Gdynia tonie w powodzi sztandarów i gości od czwartku delegacje przybyłe z różnych stron Państwa na inkorporację „Orła" w skład naszej floty.

W programie uroczystości czwartkowych był tylko wyjazd delegacyj i pocztów sztandarowych holownikiem z basenu Prezydenta na Oksywie na **apel poległych.** W piątek, o godz. 7 rano przybyli z Warszawy reprezentant Pana Prezydenta R. P. **gen. Kazimierz Sosnkowski** prezes zarządu FOM, oraz **kontradmirał Świrski.** Uroczyste powitanie odbyło się przed dworcem.

Co to Moskwę obchodzi?

We wtorek około godz. 11 wieczorem radio sowieckie omawiało wynik wyborów do Rady Miejskiej w Gdyni. Audycja odbywała się w języku **niemieckim.** Dowiedzieliśmy się z niej, że wynik ten był **„glänzend",** bo „trotz der Repesalgen"(?) przyniósł 15 mandatów socjalistom. Nie wiemy, z czego ta radość i duma: do Rady Miejskiej w Gdyni wejdą **przecież — sami Polacy.**

—«:»—

— **Pożar w szkole nr 5** na Grabówku wybuchł wskutek przedostania się iskier od przewodu kominowego. Palącą się ścianę ugasiła Miejska Straż Pożarna.

— **Gość angielski w Gdyni.** Wybitny znawca zagadnień kulturalnych Anglii — **Lord Derwent,** w dniu 13 bm. wygłosi odczyt w Tow. Polsko-Angielskim pt. „Sylwetka Anglika w 18 wieku". Lord Derwent zna już Polskę, gdyż był honorowym attaché ambasady brytyjskiej w Warszawie w roku 1923, a obecnie jest prezesem Tow. Polsko-Angielskiego w Londynie.

Konferencja weterynaryjna w Toruniu.

Toruń, 10. 2. W sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego w Toruniu odbyła się konferencja weterynaryjna pod przewodnictwem p. naczelnika wydziału rolnictwa i reform rolnych p. Orłowskiego

Na konferencji tej obecni byli pp. delegat min. roln. i reform rolnych insp. Grochowski, insp. Mendyk z Gdańska, ppłk. Grudzień, dr Jakubowski, dr insp. Jedlewski, dalej przedstawiciele rolnictwa hodowli, Pomorskiej Izby Rolniczej, lekarze weterynaryjni wojskowi, państwowi, obwodowi i sejmikowi.

Na konferencji wygłoszono trzy referaty: „Zadania służby weterynaryjnej na Pomorzu" (p. dr Jakubowski), „Zagadnienie wywozu mięsa i jego przetworów na Pomorzu" (p. dr Rypiński) i „Stan kucia koni na Pomorzu" — (dr Śliwiński).

W referatach i dyskusji poruszono wszelkie tematy weterynaryjne, omawiając szeroko walkę z pryszczycą, gruźlicą i innymi zaraźliwymi chorobami zwierzęcymi, oraz kwestie wet., jak rzeźnie, chłodnie, lecznice wetyrynaryjne, zakłady utylitacyjne itp. W związku z powyższym przyjęto cały szereg tez z dziedzin zwalczania zaraźliwych chorób zwierzęcych, eksportu bekonowego oraz podkownictwa.

150 opornych obywateli miasta Torunia.

Toruń, 10. 2. Podczas ostatnio odbytych ćwiczeń obrony przeciwlotniczo - gazowej, władze bezpieczeństwa spisały 150 doniesień na tych obywateli grodu Kopernika, którzy nie zastosowali się do zarządzeń miejscowych władz.

Wśród tych doniesień najwięcej spotyka się wypadków niedostatecznego zasłonięcia okien oraz niesubordynacji przechodniów ulicznych, pomimo wielokrotnych niekiedy upomnień organów kontrolujących. Wobec tych wszystkich 150 winnych, Starostwo obecnie stosuje grzywny w wysokości od 5 do 100 zł. Grzywny przekraczające sumę 100 zł stosowane są do tych obywateli, którzy złośliwie opierali się władzom, kontrolującym ruch na ulicach miasta w chwili ogłoszenia nalotu „eskadr nieprzyjacielskich"

Na zakończenie musimy jednak stwierdzić, **że oporność obywateli podczas tych** ćwiczeń w stosunku do lat ubiegłych zmalała o blisko 70 procent. Świadczy to o wyrobieniu obywatelskim społeczeństwa stolicy Wielkiego Pomorza.

—«:»—

— **Wykład historii sztuki.** Dyrekcja konserwatorium PTM w Toruniu w stałej trosce o jak najwyższy poziom uczelni wprowadza z dniem 14 bm o godz. 19,15 wykłady historii sztuki. Na wykłady powyższe mogą być dopuszczeni wolni słuchacze po uprzednim zgłoszeniu się w sekretariacie, Stary Rynek 6 w godz. 10—14 i 16—19.

— **Koncert popularny orkiestry reprezentacyjnej KPW.** W niedzielę, dn. 12 bm. od godz. 12.30 do 13.30 przed gmachem Dyrekcji Kolejowej będzie koncertować orkiestra reprezentacyjna okręgu pomorskiego KPW. W programie utwory Różyckiego, Dostala i innych.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 10 lutego 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej piątek: dr Jasiński, ul. Grudziądzka 37, tel. 26-60 (dyżur od godz. 20—8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Strachy".
As: „Za winy niepopełnione".
Mars: „Załoga nieustraszonych".
Świt: „Kłamstwo Krystyny"

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czy inteligentny mąż powinien być zazdrosny o żonę? — oto zawsze aktualne zagadnienie, na które w dowcipny sposób odpowiada nam Roman Niewiarowicz swoją ostatnią komediofarsą pt. „I po co zaraz tragedia". Zgraną obsadę tworzą pp. Gołaszewska, Ładosiówna, Cybulska, Przysiecka, Strzelecki, Wasilewski, Cybulski, Klejer, Krzyski, Małkowski, Kuryłło i inni.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 10 bm. godz. 20 Toruń: „I po co zaraz tragedia"; sobota 11 bm. godz. 20 Toruń: "I po co zaraz tragedia"; niedziela 12 bm. godz. 12,30: Akademia papieska; godz. 16: „Chory z urojenia"; godz. 20: „I po co zaraz tragedia".

— **Gen. Kwaśniewski wygłosi odczyt w Toruniu.** Staraniem zarządu okręgu pomorskiego LMK odbędzie się w sobotę, dn. 11 bm. o godz. 18,30 w sali bananowej Domu Społecznego odczyt prezesa zarządu głównego LMK, gen. Stanisława Kwaśniewskiego pt. „Polska sprawa morska i kolonialna". Wstęp na odczyt — bezpłatny.

— **Kryzys nauczania klasycznego w Polsce.** W ostatniej chwili przypominamy, że dziś w piątek, dnia 10 bm. o godz. 19,30 w auli gimn. im. M. Kopernika, prof. U. P. p. dr Witold Klinger wygłosi w ramach „Piątków uniwersyteckich" — ciekawy odczyt pt. „Kryzys nauczania klasycznego w Polsce". Wstęp 50 i 20 gr.

— **Ogólnopolska olimpiada harcerka w Toruniu.** W dniach od 27 czerwca do 5 lipca br. odbędzie się w Toruniu wielka impreza harcersko-sportowa, pod nazwą „Ogólnopolska Olimiapa Harcerska". Imprezę te organizuje Komenda Chorągwi Pomorskiej. Impreza ta, zorganizowana na wielką skalę odbywać się będzie na terenach hal powystawowej i w garnizonowej pływalni. Przewidziany jest udział ok. 500 zawodników z całej Polski. Oprócz zawodników harcerskich, organizatorzy zaprosili szereg czołowych zawodników polskich z Walasiewiczówną, Kusocińskim, Kucharskim i Nojim na czele.

— **1432 rodziny otrzymują zasiłki z akcji zimowej.** W obecnej akcji pomocy zimowej prowadzonej przez Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, odczuwa się brak odpowiednich funduszów. Ogółem z akcji niesienia pomocy korzysta 1432 rodziny liczące z górą 4500 ludzi. Miejski komitet obywatelski Pom. Zim. zwrócił się do społeczeństwa toruńskiego z apelem wpłacania ofiar przewidzianych specjalnym wymiarem. Na razie do komitetu wpłynęło 55.000 zł, które zostały już wydatkowane na pomoc zimową. Za naszym pośrednictwem komitet niesienia pomocy zimowej zwraca się z apelem do tych osób, które jeszcze nie wpłaciły ofiar, że pieniądze należy kierować na konto A. 17.920 do KKO m. Torunia.

— **Nieszczęśliwy wypadek lekkomyślnego chłopca.** W pobliżu Kępy Wiesego na Bydgoskim Przedmieściu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 16-letni Alojzy Janowski, mieszk. na Kozackich Górach. Janowski zbierając z kolegami węgiel rozczucony na drogach, w pewnym momencie usiłował wskoczyć na przejeżdżający wóz wojskowy. Skok ten został wykonany tak niefortunnie, że Janowski potknął się i prawą nogą dostał się pod koło wozu, które zmiażdżyło mu ją poniżej kostki. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala miejskiego na Mokrem.

— **Zarząd Domu Katolickiego** składa niniejszym najserdeczniejsze podziękowanie paniom i panom, zwłaszcza pp. adwokatom i lekarzom, wielce ofiarnemu kupiectwu, hojnym zawsze cechom rzeźnickiemu i piekarskiemu oraz całemu społeczeństwu katolickiemu naszego miasta za tak wydatne poparcie „Bazaru", urządzonego dnia 5 bm. na rzecz Domu Katolickiego i prezbiterium Bazyliki św. Jana, przez datki w gotówce i naturaliach wzgl. współpracę przy samej **imprezie. „Bóg zapłać!"**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (na przeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18. w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Małżeństwo z przeszkodami".
Słońce: „Biały motyl".
Stylowe: „Skłamałam".
Świt: „Prokurator Andrejew".

— **Za fałszywe oskarżenie sędziego — półtora roku więzienia.** Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę karanego już kilkakrotnie przestępcy Józefa Juchniewicza z Białegostoku, odsiadującego w więzieniu inowrocławskim karę 5 lat więzienia. Akt oskarżenia zarzucał Juchniewiczowi fałszywe oskarżenie przed prokuraturą apelacyjną w Warszawie sędziego grodzkiego Stefana Jaruzelskiego. Sąd skazał Juchniewicza na półtora roku więzienia.

— **Pociąg popularny do Poznania.** W niedzielę 12 bm. wyrusza z Inowrocławia do Poznania na mecz bokserski Polska—Węgry pociąg popularny. Cena biletu w obie strony wynosi 4,40 zł. Wyjazd z Inowrocławia nastąpi w niedzielę o godz. 7,57 rano, odjazd z Poznania tego samego dnia o godz. 23,45. Bilety do nabycia w „Orbisie".

— **Walne zebranie Pom. Zw. Sam. Rzemieślników Chrześcijan** w sali hotelu „Pod Lwem" zagaił prezes p. radca K. Lewandowski. Na przewodniczącego obrad wybrano wiceprezesa Izby p. Więcka, na sekretarza p. Ośmiałowskiego, na ławników pp. Ig. Lisieckiego i Wydubę. Prezes p. Lewandowski zawiadomił zebranych o ostatnim zarządzeniu Min. Opieki Społ. o opłatach na rzecz Funduszu Pracy, podkreślając, że zarządzenie to jest niesłuszne i krzywdzące rzemiosło. Przeciw temu zarządzeniu zebrani uchwalili odpowiedni protest. Z kolei wygłosił p. Grobelny treściwy referat o sytuacji rzemiosła polskiego. Budżet uchwalono w wysokości 890 zł. Do nowego zarządu wybrano p. L. Urbańskiego na prezesa i ponownie pozostałych członków zarządu. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: budown. Sylwina Kościelnego, Wydubę i W. Białkowskiego. Następnie przemawiali w dyskusji p. poseł Konieczny i kierownik p. Kusiński.

— **Z działalności obwodu miejskiego L. O. P. P.** Na ostatnim posiedzeniu zarządu obwodu miejskiego LOPP na m. Inowrocław zatwierdzono nowe koło szkolne LOPP przy publ. szkole dokształcającej zawodowej nr 1, które liczy 5 członków rzeczywistych i 205 popierających. Liczba członków obwodu wzrosła do 5500 osób. W najbliższym czasie zostaną zorganizowane dalsze koła L. O. P. P. Walne zgromadzenie obwodu miejskiego LOPP uchwalono zwołać w dniu 15 bm. o godz. 18 w auli dawn. szkoły wydziałowej męskiej przy ul. Sienkiewicza.

— **Walne zebranie Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego.** Pod przewodnictwem seniora p. Spławskiego odbyło się walne zebranie Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczego w kawiarni „Wiedeńskiej". Po sprawozdaniach zarządu i udzieleniu absolutorium, do zarządu wybrano pp.: prezes senior Józef Dzioch, wiceprezes Roman Głuszkowski, sekretarz Kupidura, zast. sekr. W. Białkowski, skarbnik Różański, bibliotekarz Tabaczyński. Na ławnika dokooptowano p. Spławskiego, a do komisji rewizyjnej p. Rychłowskiego.

— **Związek b. ochotników armii polskiej** urządził tradycyjny opłatek w salce przy Teatrze Zdrojowym Uroczystość zagaił prezes p. Fr. Przybecki, witając przedstawiciela starosty p. podref. Woźniaka, p. kpt. Nowickiego, ks. prob. Zawadzkiego i p. kpt. Kuligowskiego. Po przemówieniu prezesa, wiceprezesa i p kpt. Nowickiego dzielono się opłatkiem, składając sobie nawzajem serdeczne życzenia, po czym bawiono się harmonijnie.

— **Opłatek „Jedności".** Piękną uroczystość urządził w sali p. Jankowiaka Z. M. P. „Jedność", którą zagaił okolicznościowym przemówieniem prezes p. Strzelczyk, witając przybyły w komplecie zarząd Stronnictwa Pracy. Sekretarka p. H. Jabłońska wygłosiła udatnie deklamację. Po dzieleniu się opłatkiem bawiono się ochoczo i harmonijnie.

— **Kierownik szkoły pod kołami samochodu.** Koło pomnika Kasprowicza wpadł pod koła samochodu kierownik szkoły z Batkowa (pow. Inowrocław) p. Matysek, doznając złamania obojczyka. Rannego odwieziono do szpitala. Winę ponosi kierowca samochodu.

MOGILNO. (mk) Groźny pożar powstał w zagrodzie rolnika Teodora Zaleskiego w Parlinku. W czasie młócenia zboża od iskry lokomobili zapaliła się stodoła, następnie chlew i narzędzia rolnicze, które spłonęły. Pogorzelec ubezpieczony był na 9600 zł. Straty wynoszą 6.000 zł.

— W lokalu p. Tylkowskiej odbyło się walne zebranie cechu kowalskiego, któremu przewodniczył p. Mikołajewski ze Strzelec. Do nowego zarządu wybrano pp.: Radtkego — st. cechu, Waleńciaka — zastępcą, Paternogę z Chabska — sekretarzem, Kaszyńskiego z Wylatowa — skarbnikiem i Dąbrowskiego ze Strzelec, Mikołajewskiego ze Strzelec, Jaskólskiego z Mogilna. Komisję rewizyjną tworzą pp. Szmyd - Żabno, Lewandowski - Czarnotul i Zachariasz - Sądowo.

— Przypominamy Hallerczykom o walnym zebraniu, które odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 15 w sali p. Filisiewicza.

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu K. S. M. przewodniczył prezes dek. Akcji Kat. p. dr Winkler. Mgr Pawlak z centrali z Poznania wygłosił referat o zadaniach K. S. M. Uchwalono program pracy na rok 1939 i uzupełniono zarząd przez wybór pp. Zawady i Krotoszyńskiego - nauczyciela z Zielenia.

KRUSZWICA. Kino Ziemowit: „Ostrożnie z miłością".

— W salce P. W. i W. F. odbyły się interesujące rozgrywki w ping-pong, zorganizowane przez tow. gimn. „Sokół" pod kierownictwem naczelnika Ed. Barałkiewicza. Mistrzem na rok 1939 został p. M. Skonieczny, 2. Dembowski, 3. Leon Lewandowski, 4. Józef Talarczyk, 5. W. Ścigocki, 6. W. Puchała.

CHEŁMCE. W kościele parafialnym w Chełmcach pobłogosławiony został dnia 8 lutego br. związek małżeński panny Katarzyny Mrowczyńskiej z Morgów z panem Władysławem Wesołowskim z Czołowa. Młodej parze „Szczęść Boże!"

STRZELNO. (w) Starosta powiatowy mogileński zarządził na dzień 26 lutego b. r. wybory do rady miejskiej w Strzelnie.

— Złote gody małżeńskie obchodzili obywatele tut. miasta Ignacostwo Maciejewscy. Na intencję jubilatów odprawił ks. wik. Kinecki uroczystą mszę św. i udzielił im błogosławieństwa.

GNIEZNO. (fb) W niedzielę odbył się w Gnieźnie zjazd delegatów Tow. ogródków działkowych i osiedli robotniczych z całej Wielkopolski Zjechało się 88 delegatów. Po wysłuchaniu mszy św. w bazylice udano się do auli gimnazjum kupieckiego, gdzie oficjalnie zjazd otworzył prezes zarządu okr. p. Bąkowski Następnie przemawiali p. prezydent miasta Maćkowiak i dyr ogr. m. p. Marciniec z Poznania. Po obiedzie zwiedziło osiedle robotnicze im. ks. biskupa Laubitza, po czym odbyło się w ratuszu przyjęcie w obecności p. prez. Kasprowicza. Wieczorem odbyło się podniosłe zebranie uroczystościowe z udziałem przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, w czasie którego prezes Bąkowski wręczył ks. biskupowi Laubitzowi honorową odznakę związku. Z kolei głos zabrał ks. biskup, który w gorących słowach uwypuklił ideę ogródków działkowych. Pienia wykonał chór Seraficki. Uroczystość zakończono hymnem działkowców.

Odznaczeni Wielkopolanie i Pomorzanie.

Srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Władysław Balski w Żninie, Ignacy Błajetow w Lgowie, Zbigniew Ciesielski w Golni, Ignacy Cwojdziński w Lesznie, Tadeusz Gorzelniaski w Toruniu, Lech Jankowski w Toruniu, Henryk Kalkstein-Osłowski w Toruniu, Jan Kołacki we Wrześni, Wawrzyn Malczewski w Gnieźnie, Teofil Pczalski w Lesznie, Wacław Stachowiak w Obornikach.

Brązowym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Stanisław Janiak w Gnieźnie, Jan Kapturczak w Lesznie, Kacper Izydorczyk w Kotlinie, Antoni Kuszewski w Lubini Małej, Jan Mielcarski w Żninie, Antoni Przybylski w Żninie, Sylwester Przystański w Kotlinie, Weronika Ratajczakowa w Lesznie, Józef Rusiecki w Gdyni, Antoni Sadowski w Lesznie i Piotr Więckowiak w Lesznie.

LASKOWICE. (kc) Dziesięciolecie tow. śpiewu „Lutnia" obchodzono bardzo uroczyście. Uroczystość rozpoczęto mszą św. w miejscowej kaplicy, przy czym ks. Szczepański wygłosił podniosłe kazanie o znaczeniu śpiewu. Po południu po uroczystym zebraniu śpiewacy laskowiccy wystawili wesołą jednoaktówkę Fredry p. t. „Piosnka wujaszka", rozśmieszali skeczem „Omyłka", przy czym wybitnie popisywali się p. M. Sadowska i p. Wesołek, wreszcie chór popisywał się występami śpiewaczymi. Chórowi, gorąco oklaskiwanemu, przewodził kier. szkoły p. Urbański, który od samego założenia dzielnie kieruje chórem jako dyrygent. Miłą uroczystość zakończono wesołą zabawą taneczną.

SĘPOLNO KR. Na walnym zebraniu Kółka Rolniczego w Jastrzębcu referowano sprawę rejestracji długów rolniczych. Plan pracy na rok 1939 przewiduje zorganizowanie wspólnej plantacji kwalifikowanych ziemniaków, współpracę w utworzeniu spółdzielni mleczarskiej w Więcborku, zbiorowy zakup nasion, zbóż jarych i pastewnych, drzewek owocowych i nawozów sztucznych, zorganizowanie porad gospod. i prawnych i wspólnego zbytu produktów rolnych oraz uczczenie dziesięciolecia koła.

CHEŁMŻA. Wyrokiem sądu grodzkiego skazano niepoprawnych małoletnich przestępców: Pawła Szamockiego, Jana Kobusińskiego, Alfonsa Lewandowskiego i pasera Józefa Zelmańskiego po 6 miesięcy więzienia.

TUCHOLA. (fm) Tow. gimn. „Sokół" w Tucholi odbyło 5 bm. roczne walne zebranie z udziałem prezesa okr. II p. mec. Krzyżańskiego z Chojnic. Zebranie zagaił prezes p. dr Prais, po czym przewodniczącym zebrania wybrano p. mec. Kończaka, sekretarzowała p. Konurówna. Zarząd w sprawozdaniach wykazał dokonaną w roku sprawozdawczym pracę. W dyskusji nad sprawozdaniami prezes okr. p. mec. Krzyżański apelował do gniazda, aby w roku 1939 praca się ożywiła, zwłaszcza w oddziale męskim, by gniazdo mogło być dobrze reprezentowane na zlotach. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. W miejsce ustępujących członków wybrano do zarządu na 3 lata pp.: A. Śpitzę, J. Szmeltera, B. Dąbkiewicza i E. Ulatowskiego. Wiceprezesem wybrano ponownie p. mec. Cz. Kończaka. Następnie powzięto uchwałę, mocą której mianowano p. Janinę z Pakowskich Eltkowską w dowód zasług członkiem honorowym.

CHOJNICE. (s) Pod przewodnictwem p. burmistrza Sierackiego 6 bm. odbyło się zebranie komitetu budowy szkoły powszechnej, na którym oświadczył przewodniczący, że z dodatkowego budżetu na rok 1939/40 zostanie wyasygnowana kwota 50—100 tys. zł. Fundusze na ten cel zamierza miasto uzyskać przez pożyczkę z Banku Gospodarsta Krajowego lub z Komunalnej Kasy Pożyczkowej, a dalsze fundusze złożą obywatele miasta Chojnic. Prócz tego i tut. koło P. Z. Z. stara się o fundusze na budowę szkoły. Szkoła powszechna wobec takich podstaw finansowych ma stanąć jeszcze tego roku. Gmach stanąć ma przy ul. Żwirki i Wigury.

STAROGARD. (jw) Miejski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym ogłosił sprawozdanie, z którego wynika, że w czasie od 1. 12. 38 do 31. 1. 39 z ofiar społeczeństwa wpłynęło w gotówce 8.643,24 zł, z wojew. komitetu 1000 zł, zaś w naturaliach 850 kwintali węgla, 75,5 kwintali kartofli i 300 kg kawy słodowej. Komitet zatrudnił przejściowo w grudniu 355, w styczniu 381 bezrobotnych. Niestety, szczupłość funduszów nie pozwalała na zatrudnianie wszystkich bezrobotnych.

— Roczne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków placówki Starogard pod przewodnictwem p. marszałka Nurka dokonało wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: Brzoskowski - prezes, Pawelczyk - wiceprezes, Deliński - sekretarz, Gapa - zast. sekretarza, Bach - skarbnik,, Antoni Hoppe - referent org. Komisja rewizyjna pp.: Roszak, Krauze i St. Kreft.

CZERSK. (ał) W niedzielę 5 bm. odbyło się w sali p. Jagalskiego walne zebranie Kat. Stow. Ludowego przy bardzo licznym udziale członków i członkiń. Zebranie zagaił prezes p. dr Zieliński. Ks. prob. Stawicki wygłosił okolicznościowy referat. Wobec tego, że przeszło 80-letni prezes p. dr Zieliński, który przez 43 lata dzierżył prezesurę w K. S. L., z powodu starości odmówił dalszego prezesowania, w uznaniu jego zasług mianowano go opiekunem. Prezesem wybrano p. Błocińskiego, wiceprezesem p. Łangowskiego, prezeską kobiet p. Włochową, skarbnikiem p. Kręskiego, sekretarzem p. Wróbla, zastępcą p. Żygowskiego. Rewizorami kasy zostali pp. Pepliński i Żygowski.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Płomienne serca".

— Nieznani sprawcy zakradli się do magazynu hurtowni wódek i spirytusu, skąd skradli 200 butelek spirytusu wartości przeszło 1000 zł na szkodę hurtownika p. Boruty.

— We wtorek 7 bm. wybuchł groźny pożar w zabudowaniu należącym do szewca p. Gutowskiego, zam. na plantach kolejowych niedaleko Parowy. Pastwą żywiołu padła obora napełniona słomą, sianem, żywym i martwym inwentarzem. Przyczyny pożaru nie udało się na razie ustalić.

— Złote gody małżeńskie obchodzili 4 bm. Franciszek i Maria z Musiołów Onaszowie z Górnych Wymiar. Uroczystą mszę św. w kościele farnym w Chełmnie odprawił ks. Szmelter, błogosławieństwa udzielił ks. dziekan Żynda. Jubilaci wychowali 9 dzieci, z których 8 żyje (26 wnuków). Jubilat liczy lat 78, a jubilatka 68. Pan Onasz piastował różne urzędy, był długoletnim wójtem, urzędnikiem stanu cywilnego, agentem poczt. i in. Brał również czynny udział w wielu organizacjach społeczno-gospodarczych.

WEJHEROWO. (ap) Kino Casino wyświetla „W cztery oczy".

— Miejscowemu piekarzowi p. L. Browarczykowi (ul. Sienkiewicza) w tajemniczy sposób od dłuższego czasu zmniejszała się liczba wypiekanego chleba i pieczywa. Ostatnio nocą ustawiwszy się na czatach, p. B. przyłapał na gorącym uczynku złodzieja. Okazał się nim jego czeladnik, niej. Marczyński, który od kilku tygodni już wykradał pieczywo swemu chlebodawcy, wywożąc je na sprzedaż do swego składu pieczywa przy ul. Pierackiego. Niesumiennym czeladnikiem zajęła się policja.

ŚWIECIE. (t) Kino Astoria: „Strachy".

— Złoty jubileusz samodzielnej pracy zawodowej obchodzi w tych dniach mistrz powroźniczy p. Maciej Szmyt, zamieszkały w Świeciu od 50 lat. Wymieniony należy do nielicznej garstki członków Sokoła, którzy pracują w nim od założenia. Jubilatowi „Szczęść Boże" na dalszej drodze życia.

ŚWIEKATOWO. (t) Kat. Stow. Ludowe odbyło w niedzielę 5 bm. walne zebranie. Nowy zarząd tworzą pp. Rzeźnikowski z Tuszyn jako prezes, wójt Włoch zastępca, Kuczora sekretarz, Partyka skarbnik, Gerka i Gackowski z Zalesia — komisja rewizyjna.

SEROCK. (t) Miejscowe oddziały Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej i męskiej odbyły swe walne zebrania. Nowy zarząd oddziału męskiego tworzą druhowie: Zalewski — prezes, Olejniczak — zast., Myk — sekretarz, Janowski — skarbnik, Nowicki — naczelnik. Oddział żeński wybrał nowy zarząd w nast. składzie: Wilczyńska — prezeska, Sokolnicka — zast., Hopówna — sekretarka, Gollnikówna — skarbniczka. Asystentem obu oddziałów jest ks. Kalinowski.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Tyran".
Gryf: „Suez".
Orzeł: „Dwa dni w raju".

— **Roczne walne zebranie Tow. Restauratorów na Grudziądz i okolicę** odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 16 w lokalu „Królewski Dwór".

— **Walne zebranie koła b. uczestników strajku szkolnego 1906/07** odbyło się 4 bm. w lokalu „Gospody Rzemieślniczej", które zagaił prezes p. Murawski, proponując na przewodniczącego walnych obrad przedstawiciela zarządu związku p. Sobocińskiego. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie. Pod koniec omówiono szereg spraw bieżących oraz apelowano do uczestników strajku szkolnego, dotąd do związku nie należących, by zechcieli zgłosić swoje przystąpienie celem uzyskania weryfikacji. Informacyj udziela sekretarz koła p. Rogowski, ul. Staszica 8 m. 10.

— **Marynarz na urlopie pokłuty został nożem.** Bawiącego w Grudziądzu na urlopie marynarza Czesława Borowskiego zaczepiło we wtorek pod wieczór na ul. Wybickiego trzech nieznanych mu osobników. Wywiązała się bójka, w czasie której jeden z awanturników nożem zaatakował marynarza, przebijając mu lewą dłoń. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia.

— **Nożowa awantura w rodzinie Loeffelbeinów.** Do policji wpłynęło doniesienie Czesława Loeffelbeina (Konarskiego 29), oskarżające rodzinę Loeffelbeinów, zam. przy ul. Konarskiego 31, o ciężkie pobicie 16-letniego syna Walentego. Młodzieniec ten odniósł szereg ran na głowie i ukłuty został nożem w rękę. Wdrożone dochodzenia mają ustalić tło nożowej awantury.

— **Łobuzerski wybryk.** Do sądu grodzkiego skierowano sprawę przeciwko 23-letniemu Józefowi Grabcowi i 21-letniemu Leonowi Łupkowskiemu, obaj zamieszkali w Nowych Mostach pod Grudziądzem, o umyślne uszkodzenie tablicy ostrzegawczej przy szosie wojewódzkiej nr 13 w miejscowości Kłódka. Grabiec i Łupkowski rzucali w tablicę kamieniami. Czeka ich kara za łobuzerski wybryk.

— **Wsiąkła jak kamfora.** Dr Jerzy Reiss (Piłsudskiego 116) zgłosił, że w ub. sobotę ulotniła się służąca jego Helena M. Po ulotnieniu się służącej, żona dr. Reissa stwierdziła brak zimowego płaszcza damskiego, przechowywanego w walizce w korytarzu.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

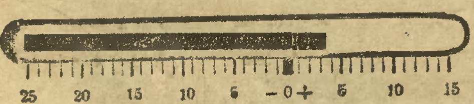
Dziś: Scholastyki.
Jutro: Objawienie N. M. P. w Lourdes.
Wschód słońca o godzinie 7.25.
Zachód słońca o godzinie 17.04.

Stan pogody.

Wczoraj w godzinach popołudniowych na zachodzie było dość pogodnie. Na pozostałym zaś obszarze kraju trwała pogoda pochmurna z mgłą w dzielnicach środkowych, a drobnym deszczem w północnych. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 2 st. w Wileńskim do 12 st. na Śląsku Cieszyńskim. Stacje górskie o tej samej porze notowały: Zakopane plus 9 st., Kasprowy Wierch pl. 3 st. i Pop Iwan minus 3 st. Dziś rano w Bydgoszczy nadal ciepło, lecz silny wiatr. — Przewidywany przebieg pogody: Po krótkotrwałych rozpogodzeniach ponowny wzrost zachmurzenia od zachodu kraju i miejscami deszcze. Temperatura w ciągu dnia kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane i porywiste, a na północy dość silne wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 6—12 lutego 1939 r.:

1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

«:»

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

«:»

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul Gdańska 34.

«:»

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w piątek oraz jutro w sobotę, dalsze przedstawienia jednej z najpiękniejszych operetek **„HRABINA MARICA"** z muzyką E. Kalmana z udziałem pp. M. Gabrielli, H. Krzywickiej, K. Korowicz, H. Wańskiej, K. Dembowskiego, M. Domosławskiego, E. Kowalczyka, T. Kuźmińskiego, S. Lochmana i St. Winczewskiego.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych daną będzie przemiła operetka **„KRYSIA LEŚNICZANKA"** z p. Wańską w roli tytułowej na czele dobrze zgranego zespołu.

O godz. 20 **również po cenach o 30 procent zniżonych** przedstawienie komedii w pięciu aktach E. Scribe'a pt. **„SZKLANKA WODY"** z udziałem Domańskiej, Koronkiewiczówny, Okońskiej, Kowalczyka, E. Mierzejewskiego i Malatyńskiego w reżyserii dyr. Al. Rodziewicza.

Na wyżej wymienione przedstawienie bilety są już do nabycia w kasie teatru.

W pełnych próbach doskonała komedia **„DAR PORANKA"** z gościnnymi występami najwybitniejszego gwiazdora ekranu **Franciszka Brodniewicza,** którego występy staną się niewątpliwie wielką atrakcją artystyczną dla teatralnej i kinowej publiczności naszego miasta. Franciszek Brodniewicz przyjeżdża tylko na trzy występy, tj. 17, 18 i 19 lutego br.

Bilety są już do nabycia w kasie teatru. Zniżki nieważne.

«:»

— **Celem ustalenia dokładnej liczby nakryć na dorocznym balu i bankiecie reprezentacyjnym restauratorów,** uprasza komitet o odebraniu kuponów dla członków i gości, najpóźniej w poniedziałek 13 bm. w następujących punktach: winiarnia Goerdel, probiernia Burdajewicza lub u p. Sentkowskiego w Resursie Kupieckiej (n1209

Historia przypominająca transakcje z kolumną Zygmunta.

Sprzedał parcele budowlane których nie posiadał.

Za wyrafinowane oszustwo skazany na 4 lata więzienia.

Bardzo ciekawe jest tło procesu, który toczył się we wczorajszy czwartek przed sądem okręgowym w Bydgoszczy a przypominający żywo transakcję z kolumną Zygmunta w Warszawie i inne kawały, dokonane przez różnych spryciarzy. Na ławie oskarżonych zasiadł podający się za kupca **33-letni Zygmunt Lewandowski, zam. w Bydgoszczy przy ul. Stawowej 27,** oskarżony o oszustwo. Typek był już czternaście razy karany i to zawsze za przestępstwa dokonane z chęci zysku. Jedną z „najgrubszych" jednak spraw była właśnie sprawa nabrania w podstępny sposób niejakiego Anastazego Szczygła i syna jego Alfonsa z Bydgoszczy, rozpatrywana wczoraj.

Tło tego interesującego procesu, który ciągnął się do późnych godzin popołudniowych jest następujące:

Alfons Szczygieł nabył w 1936 parcelę w Bydgoszczy przy ul. Leszczyńskiego 4 i na tej parceli w 1937 r. począł budować dom. Ponieważ jednak na prowadzenie dalszej budowy nie posiadał płynnej gotówki, przeto postanowił sprzedać tę parcelę wraz z rozpoczętą budową. W tym celu w imieniu swego syna Alfonsa, który w tym czasie służył w wojsku, ojciec jego Anastazy Szczygieł zwrócił się do różnych pośredników, m. in. i do pośrednika Jana Chanela.

W pierwszej połowie sierpnia 1938 zjawił się u Szczygłów pośrednik Chanela z zapytaniem, czy nie zamieniliby swojej nieruchomości na parcele budowlane żony oskarżonego Pelagii Lewandowskiej, położone w Poznaniu. Szczygiełowie wyrazili zgodę na pertraktacje i po zetknięciu się z mężem Lewandowskiej, uznali za konieczne pojechać do Poznania i obejrzeć sobie parcele. W tym celu Anastazy Szczygieł spotkał się w Poznaniu z Lewandowskim, który wyprowadził go w pobliżu elektrowni poznańskiej na drogę, wiodącą tuż nad samą rzeką Wartą. Przy drodze znajdowało się kilkanaście will zwróconych frontem do Warty. Lewandowski zwrócił Szczygiełowi uwagę, że w tej właśnie **pięknie położonej oficerskiej dzielnicy will niedaleko śródmieścia tuż nad Wartą** znajdują się trzy parcele jego żony, wskazując zarazem teren, który rzekomo był jej własnością. Zaznaczył także, że wysunięta parcela narożnikowa już jest skanalizowana. Oczywiście podobało się to wszystko bardzo Szczygiełowi tak, że z miejsca zgodził się na tak korzystną zamianę.

Niebawem więc doszło do zawarcia umowy notarialnej u notariusza dr. Nieduszyńskiego w dniu 22 sierpnia ubr. na zasadzie której to umowy Pelagia Lewandowska wzamian za nieruchomość Alfonsa Szczygieła, położoną przy ul. Leszczyńskiego 4, przeniosła na niego prawo własności trzech parcel w Poznaniu przy ul. Starołęka, dopłacając tylko dwa tysiące zł.

Po zawarciu umowy Szczygiełowie zaczęli się pakować i przygotowywać do przeprowadzki. W tym celu tydzień po zawarciu umowy udali się do Poznania celem wyszukania dogodnego mieszkania i ponownego oglądnięcia nabytych parcel. Po przybyciu do Poznania Anastazy Szczygieł nie mógł znaleźć nabytych parcel, ponieważ kierunek, w którym napotkani przechodnie wskazywali mu położenie ul. Starołęki nie zgadzał się z zapamiętanym przezeń położeniem parcel przedstawionych mu uprzednio przez oskarżonego Lewandowskiego. Okazało się, że pierwotnie pokazane przez Lewandowskiego parcele **nigdy nie były własnością żony jego Pelagii** i że padł ofiarą oszustwa. Parcele będące własnością Pelagii L. nabyte przez nią w maju ubr. za cenę 1000 zł **znajdowały się na zupełnie innym miejscu w Wielkiej Starołęce,** daleko nie przedstawiały tej wartości, jaką miały parcele pierwotnie przedstawione przez Lewandowskiego. W ten sposób Szczygieł wprowadzony w błąd pokrzywdzony został przez Lewandowskiego o kilka tysięcy złotych.

Sprawę skierowano do prokuratury i Zygmunta Lewandowskiego we wrześniu ub. r. osadzono w areszcie śledczym. Doprowadzono go wczoraj z więzienia na rozprawę. Nie przyznał on się do winy, tłumacząc się wykrętnie i twierdząc, że cała historia została przez Szczygiełów zmyślona.

Przesłuchano ogółem 19 świadków, których zeznania przeważnie obciążały oskarżonego. Sąd w wyniku postępowania dowodowego skazał Zygmunta Lewandowskiego na karę **4 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat 5.** Rozprawie przewodniczył **sędzia okręgowy Barycza,** oskarżał **prokurator Masojada** a bronił **adwokat Telichowski.**

Nagrody dla uczestników
plebiscytu sportowego.

Piętnaście nagród czeka uczestników plebiscytu sportowego „Dziennika Bydgoskiego".

Za najtrafniejszą klasyfikację 10 najlepszych sportowców Pomorza w 1938 r. przyznane zostaną nast. nagrody:

1. **Aparat fotograficzny.**
2. **Półroczny abonament „Dziennika Bydgoskiego".**
3. **Zegarek na rękę.**
4. **Luksusowe wydanie „Pana Tadeusza" A. Mickiewicza — nagroda księgarni N. Gieryna w Bydgoszczy.**
5. **Album do fotografii.**
6. **Kwartalny abonament „Dziennika Bydgoskiego".**
7. **Łyżwy.**
8. **Miesięczny abonament „Dziennika Bydgoskiego".**
9. **Waygelin „Człowiek panem przestworzy", ilustrowane dzieło** — nagroda księgarni **N. Gieryna.**
10. **Portfel.**

Nagrody za najtrafniejszą klasyfikację 5 najlepszych klubów sport. Pomorza w 1938 r.:

1. **Srebrna papierośnica.**
2. **Teka do akt.**
3. **Album do fotografii.**
4. **Miesięczny abonament „Dziennika Bydgoskiego".**
5. **Dominik — „Zdobycze techniki", książka, nagroda księgarni N. Gieryna.**

Przypominamy, że jeszcze tylko 5 dni trwać będzie plebiscyt sportowy. Zamknięcie plebiscytu 15 bm.

Uwaga, uczestnicy plebiscytu!

Jak się dowiadujemy, Urząd Pocztowy zwrócił wysyłającym cały szereg kopert z kuponami, gdyż na kopertach naklejono 5-groszowe znaczki. Dotychczas (w ub. latach) poczta nie kwestionowała kuponów, uznając je jako druki. Ponieważ obecnie ma to miejsce — prosimy uczestników o normalne markowanie listów z kuponami, by nie narażano się na zwrot korespondencji lub dopłatę.

KUPON PLEBISCYTOWY
na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)
....
....

KUPON PLEBISCYTOWY
na listę 5 najlepszych klubów sport. Pomorza

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)
....
....

14 maja w Grudziądzu zbierze się zjazd wojewódzki

Stronnictwa Pracy z Wielkiego Pomorza.

W Bydgoszczy obradował w dniu 7 bm. zarząd wojewódzki Str. Pracy z udziałem prezesa rady wojewódzkiej p. red. Teski oraz wiceprezesów J. Cywińskiego i Góralewskiego. Na posiedzeniu prezes zarządu wojew. p. dyr Antczak z Torunia złożył sprawozdanie polityczno-organizacyjne, po czym odbyła się dyskusja, w której zabierali głos pp. red. Teska, radca Beyer, Pałaszewski, mec. Trzebiński, Starszak, red. Felczak i inni.

Podjęto szereg uchwał, wśród których na uwagę zasługuje postanowienie, aby tegoroczny **pomorski zjazd wojewódzki Stronnictwa Pracy odbyć w Grudziądzu w dniu 14 maja br.**

Zjazdowi postanowiono nadać charakter ściśle organizacyjny z dopuszczeniem delegatów, przewidzianych statutem i posiadających legitymację na rok 1939.

— **16-tacy zapraszają...** na żeglarski wieczór taneczny, który organizuje w sobotę, dnia 11 bm. w sali „Starej Bydgoszczy" Krąg Starszoharcerski.

— **Szczęście jeszcze do osiągnięcia! Jutro za późno** — dzisiaj zadecydować musisz czy za Twój trud i znój życiowy należy się godziwa rozrywka, czy też w zgrzybieniu i bez urozmaicenia osłabiać własny instynkt twórczy. Zatem wszyscy optymiści, wszystkie pięknie Panie i dostojni Panowie znajdą należyte zadowolenie na balu kupieckim, który organizuje w bieżącą sobotę 11 bm. Związek Drogerzystów i Tow. Kupców w salach Resursy Kupieckiej. Wiele obiecująca młodzież! Raz do roku — lecz tylko **na bal kupiectwa!** (n1204

— **Dyrekcja Angielskich Kursów** w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy na początkowy kurs angielskiego. Zaznacza się, że jest to ostatni kurs organizowany w bieżącym roku szkolnym. Przyjmuje się również jeszcze zapisy na kursy: średni, wyższy i na korespondencję handlową. Sekretariat otwarty codziennie od 6—8 wieczorem. (n835

Stan wody w Wiśle z dnia 9. II. 1939 r.
Kraków — 2.59, (2.66), Zawichost + 1.85, (1.70), Warszawa + 1.15, (1.18), Płock + 1.17, (1.11), Toruń + 1.27, (1.19), Fordon + 1.28, (1.26), Chełmno + 1.10, (1.10), Grudziądz + 1.33, (1.37), Korzeniewo + 1.43, (1.50), Piekło + 0.74, (0.82), Tczew + 0.80, (0.88), Einlage + 2.36, (2,30), Schievenhorst + 2.52, (2.48).
Temperatura wody + 1,2 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 9. II. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,75—19,25. Żyto 14,75—15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 16,75—17,00, jęcz 644 650 g/l 16,25—16,50. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39,00—40,00, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 38,00—39,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,00—36,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 28,00—29,00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,00—27,00 mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—65% wł. w. 24,50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 50—65% wł. w. 00,00—00,00, Mąka żytnia gat. II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50. mąka żytnia eksportowa (2,5% popiołu) 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańska), 23,50—24,00; Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50; Otręby pszen. średnie 12,00—12,50; Otręby pszenne grube 12,75—13,00, Otręby żytnie z przemiału stand. 11,00—11,75. Otręby jęcz. 11,50—12,00; Kasza jęczm. kral. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 28,00—27,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22,00—24,00 Groch Wiktoria 27,00—31,00, Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 19,00—20,00, Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,75—13,25 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 21,00—23,00. Rzepak jary b. w. 45,00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 49,00—50,00, Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00, Siemię lniane 59,00—61,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 49,00—52,00, Koniczyna czerwona bez kan. o czyst. 97%, 115,00—125,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 70,00—80,00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 170,00—190,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00. Rajgras angielski 90,00—100,00 Tymotka oczyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24,00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25. makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 16,00—16,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 10. 2. 39:

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kanadyjskie	5,22½
funty szterlingów	24,77
franki szwajcarskie	119,75
franki francuskie	13,99
belgi belgijskie	89,30
liry włoskie	16,10
floreny holenderskie	284,60
marki niemieckie	71,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

Piątek, dnia 10 lutego

godz. 20. **Tow. Sport. „Gwiazda".** Schadzka w lokalu klubowym. W niedzielę pierwszy w tym roku mecz piłkarski z Brdą. W sobotę zabawa karnawałowa u Kowalskiego.

godz. 20. **Tow. Śpiewu „Lutnia".** Lekcja w „Sportowej". Komplet konieczny.

Niedziela, dnia 12 lutego

godz. 10. **Zw. Rezerwistów koło 10.** Zebranie w świetlicy Artyleryjska 4. Obecność wszystkich jest obowiązkowa.

godz. 14,30. **Zw. Reemigrantów i Opt. R. P. Bydg.-wschód.** Zebranie plenarne w Rzeźni Miejskiej.

Niedziela, dnia 12 lutego

godz. 11. **Związek Powstańców Śląskich.** Zebranie plenarne w lokalu FPK, Dworcowa 66. Byli działacze plebiscytu górnośląskiego mile widziani.

godz. 14. **Tow. Ośw.-Rel. św. Ignacego.** Zebranie plenarne u p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Zw. Powstańców Wlkp. I dyw. Roczne walne zebranie 13 bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Przedtem zebranie plenarne.

* * *

— **Związek Pracowników Kupieckich oddział w Bydgoszczy.** Roczne walne zebranie w piątek, 10 bm. o godz. 20 w sekretariacie ul. Jagiellońska 12. Członków bezrobotnych prosimy o zgłoszenie się do sekretariatu, mamy **10 wolnych posad,** natychmiast do objęcia.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. W poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 19,30 w lokalu Pod Lwem (górna salka) ul. Marsz. Focha 7 odbędzie się roczne walne zebranie. Referat wygłosi p red. Felczak. Obecność wszystkich członków konieczna. Delegaci bratnich kół mile widziani. **Zarząd.**

KOŁO PÓŁNOC. Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 18. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i sympatyków. **Zarząd.**

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Państwowej Fabryki Płyt Klejonych. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 4 po poł. w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski. Obecność wszystkich konieczna.

SPORT

Jutro otwarcie zawodów FIS.

Znaczenie narciarskich mistrzostw świata w Zakopanem.

Jutro, w sobotę, o godz. 12 nastąpi w Zakopanem uroczyste otwarcie Narciarskich Mistrzostw Świata (FIS) w Zakopanem.

Zawody FIS, rozgrywane corocznie (obecne są 11-tymi z rzędu), stanowią **najważniejszą imprezę narciarstwa światowego,** próbę sił i najwspanialszą rewię gwiazd „białego sportu". Z tego względu ich znaczenie sportowe jest ogromne. Rozgrywa się na nich walka o prymat w narciarstwie, sporcie, który z roku na rok zyskuje sobie coraz większą popularność i znaczenie.

Zawody FIS zyskują na wartości jeszcze wskutek swego **znaczenia propagandowego.** O organizację zawodów FIS ubiegają się państwa bardzo usilnie, gdyż FIS przyczynia się wydatnie do propagandy turystyki zimowej. Słynne uzdrowiska górskie, zaszczycone przyznaniem organizacji FIS, stają się modne i ściągają turystów z zagranicy. Zwycięstwa na zawodach FIS są niezmiernie cenne i niemal dorównują znaczeniem medalom olimpijskim.

Z tych względów FIS w Zakopanem jest podwójnym egzaminem dla naszych narciarzy — organizacyjnym i sportowym.

Pod względem organizacyjnym, niewątpliwie egzamin ten zdamy dobrze. Zakopane przygotowane jest do FIS naprawdę wzorowo. Mieliśmy już możność pisać o inwestycjach w Zakopanem i podnieść ich wspaniałość. Gorzej jest ze śniegiem. Za to jednak organizatorzy nie mogą odpowiadać. Jest to — jak się wyraził ktoś dowcipny — fis major (vis major — siła wyższa).

Pod względem sportowym narciarze nasi przejdą o wiele trudniejszą próbę. O wielkich sukcesach marzyć nie możemy. W konkurencjach zjazdowych biją nas o głowę Skandynawowie i narody alpejskie. Liczymy jedynie na sukces Stanisława Marusarza w konkursie skoków. Czy zeszłoroczny wicemistrz świata będzie w tym roku mistrzem? Gdyby zwyciężył — byłby to największy sukces narciarstwa polskiego od czasu istnienia zawodów FIS.

Dla informacji przytaczamy poniżej zwycięzców FIS z ub. roku:

FIS Lahti 1938. Bieg 50 km — Jalkanen (Finl.), bieg 18 km — Pitkanen (Finl.), skok otwarty — A. Ruud (Norw.), klasyczny bieg złożony — Hoffsbakken (Norw.), bieg rozstawny 4×10 km — Finlandia.

FIS Engelberg 1938. Bieg zjazdowy pań — Resch (Niemcy), bieg zjazdowy panów — Couttet (Francja), slalom pań — C. Cranz (Niemcy), slalom panów — Rominger (Szwajcaria), złożony bieg zjazdowy pań — C. Cranz (Niemcy), złożony bieg zjazdowy panów — F. Allais (Francja).

„Dziennik Bydgoski". a zawody FIS.

Jak już informowaliśmy, **„Dziennik Bydgoski"** doceniając w pełni znaczenie zawodów FIS, zorganizował **specjalną służbę sprawozdawczą z wydarzeń w Zakopanem.**

Do Zakopanego wyjechał nasz wysłannik, **p. red. Henryk Kuminek,** którego **pierwszy reportaż z nastrojów w zimowej stolicy Polski ukaże się w numerze jutrzejszym.**

W **„Tygodniku Sportowym",** w poniedziałek, zamieścimy **reportaż z otwarcia zawodów FIS** jak i wyniki pierwszych konkurencyj. Przez cały czas trwania zawodów FIS zamieszczać będziemy **szczegółowe wyniki mistrzostw, reportaże i oryginalne zdjęcia** z Zakopanego.

Ponadto dysponować będziemy reportażami i korespondencjami z Zakopanego pióra znakomitej felietonistki p. **Marii Sandos.** W sumie Czytelnicy nasi nie będą mieli powodu do narzekania na brak wiadomości z terenu FIS i z pewnością w pełni docenią naszą służbę informacyjną o najważniejszym wydarzeniu sportowym obecnego sezonu. (jk).

Ameryka pokonała Polskę 4:0.

Polska walczyć będzie w turnieju pocieszenia.

Bazylea. W czwartek Polska rozegrała w Bazylei trzeci mecz półfinałowy o mistrzostwo świata w hokeju. Przeciwnikiem naszej drużyny były **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.** Zgodnie z przewidywaniami **zwyciężyła Ameryka w stosunku 4:0 (0:0, 2:0, 2:0).**

Polacy wystąpili w zmienionym składzie, **ponieważ Jarecki i Kasprzycki są kontuzjowani** i na razie nie mogą grać. Jarecki ma poranioną rękę, a Kasprzycki biodro. **Skład Polaków** przedstawiał się zatem następująco: Maciejko, Werner — Michalik, Marchewczyk — Wołkowski — Kowalski, oraz Przedpełski (który grał na zmianę z Andrzejewskim), Burda i Urson. Ameryka wystawiła pełny skład.

W pierwszej tercji początkowo gra była otwarta. Polacy przeprowadzają nawet kilka ataków, ale obrona Ameryki przytomnie interweniuje. W tym okresie następuje również kilka groźnych sytuacyj pod bramką Polaków, ale Maciejko pięknie broni. Stopniowo gra się zaostrza i Amerykanie narzucają ostrzejsze tempo. Amerykanie byli nieco nerwowi i kilkakrotnie usiłowali ratować sytuację brutalną grą, co z kolei wywołało demonstracje publiczności.

W drugiej tercji zaznacza się już pewna przewaga Amerykanów. Polacy wprawdzie kilkakrotnie przedostają się pod bramkę Ameryki, ale nie udaje im się zdobyć honorowego punktu. W 10 minucie, w czasie zamieszania pod naszą bramką, Quierk uzyskuje prowadzenie dla naszych przeciwników. Amerykanie, zachęceni powodzeniem, nacierają coraz gwałtowniej, ale Polacy stawiają zacięty opór. W 13 minucie Bogue przebija się przez wszystkich naszych zawodników i strzela drugą bramkę dla Ameryki, ustalając wynik drugiej tercji. W czasie tej tercji Polacy grali słabiej.

W ostatniej tercji od razu na początku pada trzecia bramka dla Ameryki z samobójczego strzału. Mianowicie Bogue z wypadu strzela na naszą bramkę, krążek odbija się od bandy i dostaje się pod łyżwy Maciejki, a stamtąd niespodziewanie za siatkę. Wynik dnia ustalił Maley w 8 minucie.

Trzeba przyznać, że zwycięstwo Ameryki było zasłużone. Z wyjątkiem pierwszej tercji byli oni wyraźnie lepsi od naszej drużyny. Polacy walczyli wprawdzie bardzo ambitnie, ale znać na nich przemęczenie codziennymi spotkaniami. Trzeba jednak przyznać, że Polacy grali bardziej po dżentelmeńsku niż Amerykanie, ale mniej skutecznie. Sympatie publiczności były też wyraźnie po stronie Polaków.

Po tym meczu Polacy zostali wyeliminowani z rozgrywek finałowych i walczyć będą o piąte i szóste miejsce w turnieju.

CZECHOSŁOWACJA POKONAŁA ANGLIĘ 2:0.

W Zurychu w drugim meczu hokejowym o mistrzostwo świata Czechosłowacja pokonała Anglię 2:0 (1:0, 1:0 0:0).

KANADA, AMERYKA, SZWAJCARIA I CZECHOSŁOWACJA W FINALE.

Zurych. W czwartek późnym wieczorem zakończyły się w Szwajcarii zawody hokejowe o mistrzostwo świata w grupach półfinałowych. W ostatnich dwóch meczach **Kanada wygrała zdecydowanie z Niemcami 9:0** (2:0, 5:0, 2:0), a **Szwajcaria zwyciężyła Węgry 5:2** (2:1, 2:0, 1:1).

Do finału zakwalifikowały się zatem **Kanada, Ameryka, Szwajcaria i Czechosłowacja.** Polska, Węgry, Niemcy i Anglia walczyć będą o dalsze miejsca w turnieju.

Końcowa klasyfikacja w grupach przedstawia się następująco:

Pierwsza grupa: 1) Kanada gier 3, pkt. 6, st. br. 15:1, 2) Czechosłowacja gier 3, pkt. 3, st. br. 4:3, 3) Niemcy gier 3, pkt. 3, st. br. 2:10, 4) Anglia gier 3, pkt. 0, st. br. 0:7.

Druga grupa: 1) Szwajcaria gier 3, pkt. 6, st. br. 12:4, 2) Ameryka gier 3, pkt. 4, st. br. 9:3, **3) Polska** gier 3, pkt. 2, st. br. 5:11, 4) Węgry gier 3, pkt. 0, st. br. 5:13.

W turnieju pocieszenia Łotwa wygrała z Jugosławią 4:0, a Włochy pokonały Finlandię 2:1.

STANISZEWSKI ZAJĄŁ TRZECIE MIEJSCE W BERLINIE.

Berlin. W czwartek wieczorem odbyły się w Berlinie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. W zawodach startował również Polak Staniszewski w biegu na 1500 m. Staniszewski prowadził przez cały czas, dopiero na ostatnich kilkudziesięciu metrach wyminął go Niemiec Schaumburg, który przerwał pierwszy taśmę w czasie 4 min. Przed samą taśmą Staniszewskiego wyprzedził także drugi Niemiec Boetcher z Wirtembergii, spychając Polaka ostatecznie na trzecie miejsce. Czas Staniszewskiego nie został ogłoszony.

STAN ŚNIEGU W ZAKOPANEM.
Zawody FIS odbędą się na pewno w zapowiedzianych terminach.

Zakopane. Zawody FIS, mimo kłopotów, związanych z brakiem śniegu, na pewno dojdą do skutku w terminie zapowiedzianym. Trasa slalomu na Kalatówkach jest w dobrym stanie.

Skocznia dzięki cementowaniu i nawożeniu śniegu zapewnia zupełnie dobre warunki skoczkom.

Trasa zjazdowa nr 2, prowadząca ze szczytu granią Kasprowego jest bardzo trudna z powodu zlodowacenia śniegu, lecz najzupełniej odpowiada swemu zadaniu.

Od piątku do dnia biegu zjazdowego trasy zjazdowe będą zamknięte, celem odpowiedniego ich przygotowania.

Gdyby panujące obecnie warunki atmosferyczne i śniegowe nie uległy zmianie na lepsze, organizatorzy będą musieli przenieść trasy biegów długodystansowych w wyższe partie górskie. Zmiana tras wymagać będzie od organizatorów olbrzymich wysiłków. Chodzi bowiem nie tylko o wytyczenie nowych tras, lecz również o przeniesienie linii telefonicznych, obsługujących te trasy, oraz o przeniesienie punktów opatrunkowych i odżywczych. Organizatorzy mimo takich wymagań zdecydowani są jednak przeprowadzić całe mistrzostwa FIS w terminie wyznaczonym.

PIERWSZY WYSTĘP KS. „PAPYRUS".

W dniu 7 bm. odbył się w świetlicy KS „Papyrus" towarzyski mecz ping-pongowy pomiędzy gospodarzami a KSM „Orzeł" (Czyżkówko). Zwycięstwo odniosła drużyna KS „Papyrus" w stosunku 7:3. Grano systemem piątkowym.

Kupon szaradowy „Światka Dziecięcego" nr 97 i 98

Na fali radiowej

Sobota, 11 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** „FIS": Reportaż (z Zakopanego przez Kraków). **7,20:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Audycja dla dzieci. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika literacka. **16,35:** Koncert chóru dzieci krakowskich (z Krakowa) **17,00:** „FIS" - transmisja z uroczystości otwarcia światowych mistrzostw narciarskich w Zakopanem (przez Kraków) **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,00:** „FIS": Co to jest kombinacja alpejska? — pogadanka. **19,10:** Koncert rozrywkowy (z Łodzi). **20,35:** Audycja informacyjna. **21,00:** Koncert rozrywkowy: Mała orkiestra P. R **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i wiadomości meteorologiczne. **23,03:** „FIS": Ostatnie wiadomości sportowe (z Zakopanego) **23,05:** „FIS": Wiadomości z Polski w języku niemieckim, angielskim i francuskim (z Zakopanego przez Kraków). **23,15:** Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Wesoły koncert (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Muzyka operowa (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Nowe rośliny pastewne — pogad. rolnicza. **18,10:** Zabytki Pomorza — pogadanka. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Z baletów rosyjskich (płyty). **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Muzyka rozrywkowa (płyty). **14,45:** Skrzynka ogólna. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Recital fortepianowy Władysława Burkatha. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Rezerwa lokalna. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Hilversum I. 19,10: Koncert chóru. **Praga II. 19,10:** Muzyka lekka. **Berlin. 20,10:** Muzyka taneczna. **Lipsk. 20,10:** Wesoły wieczór. **Sztutgart. 20,10:** Wieczór tańca. **Hilversum II. 21,15:** Program rozrywkowy. **Mediolan. 21,00:** „Tosca", opera Pucciniego. **Kolonia. 22,15:** Muzyka lekka i taneczna. **Luksemburg. 22,15:** Koncert symf. **Oslo. 22,35** Muzyka taneczna. **Bratisława. 23,15:** Muzyka cygańska. **Sztokholm. 23,00:** Muzyka taneczna. **Mediolan. 24,00:** Muzyka taneczna. **Saarbrücken. 24,00:** Koncert nocny.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

„Orbis" odpowiada.

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Powołując się na odnośne postanowienie Ustawy Prasowej pozwalamy sobie prosić WPana o umieszczenie w Ich poczytnym piśmie sprostowania artykułu pt. „Dlaczego nie uwzględniono Pomorza?", który ukazał się w dziale: „Czytelnicy nasi mają głos" w numerze z dnia 8 bm. nr 31, jak następuje:

Czytelnik Ich poczytnego pisma, podpisujący się jako Ludwik Krupa, zarzuca naszemu biuru „małą ruchliwość" i w tym usiłuje doszukać się winy, że dotychczas nie zorganizowano pociągu popularnego na FIS do Zakopanego. Jesteśmy dalecy od zamiaru wdawania się z p. Krupą w dyskusję na temat kwalifikacyj, potrzebnych do oceny czyjejkolwiek ruchliwości w sprawach turystycznych, dlatego też wyjaśnienie niniejsze przeznaczone jest dla miarodajnego w tych sprawach społeczeństwa.

Pismem Nr 147-39 z dnia 13 stycznia br. Oddział nasz zwrócił się do Delegatury Ligi Popierania Turystyki przy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Toruniu z inicjatywą uruchomienia pociągu popularnego dla 200 osób pod hasłem „Pomorze na FIS" do Zakopanego w czasie od 16 do 21 lutego br. W odpowiedzi na nasz list otrzymaliśmy pismo z Toruńskiej Delegatury Ligi Popierania Turystyki z dnia 18 stycznia br. L. 3/5/39, która nas zawiadomiła, że niestety Ministerstwo Komunikacji nie zgodziło się na uruchomienie pociągu popularnego z Bydgoszczy i Torunia (jak projektowaliśmy) i zaproponowało nam dołączenie się do pociągu, który w dniu 16 bm. odjedzie z Poznania, jako jedynego pociągu popularnego z terenu Poznańskiego i Pomorskiego, jaki Min. Komunikacji przewidziało w swoim programie.

W dniu 19 stycznia umieściliśmy na wystawie okiennej naszego biura ogłoszenie o powyższej wycieczce — i w sumie zgłosiło się dotychczas 24 osób! Skromna tą liczba sama mówi za siebie i jeśli niedojdzie do skutku pociągu z Bydgoszczy nie było naszą wina, jak tego pragnie p. Krupa, to faktem jest niezaprzeczalnym, że nawet na wypadek uzyskania zgody Ministerstwa Komunikacji pociąg ten wobec więcej niż nikłego zainteresowania naszego społeczeństwa i tak nie doszedłby do skutku, jeśli się zważy, że do uruchomienia takiego pociągu potrzeba przynajmniej 200 uczestników.

Na marginesie pragniemy zauważyć, że ogłoszony pociąg popularny do Poznania na 11 i 12 bm. do chwili obecnej, „przy ogromnym zainteresowaniu" publiczności — znalazł **tylko dwóch** nabywców na bilety, pomimo niezwykle niskiej ceny (6 zł w obie strony) i atrakcyjnego meczu międzypaństwowego bokserskiego Polska—Węgry, jaki zostanie rozegrany w tym czasie w Poznaniu.

Z poważaniem

Polskie Biuro Podróży „Orbis"
Oddział w Bydgoszczy.

—«:»—

Uwaga, już jutro!...

Gdy nadejdzie sobota, gdy mrok ogarnie ziemię... Gdy taka sobota jest w karnawale... Wówczas wszyscy myślą, gdzie się zabawić... Jutro jest właśnie sobota, ale wieczorem nie trzeba się będzie zastanawiać, gdzie pójść na zabawę, ponieważ jest jasne, że należy wybrać **zabawę karnawałową Bractwa Kurkowego.** Zabawa ta odbędzie się **w Sokolni w sobotę 11 bm. o godz. 21.** Już do tradycji należy, że zabawy Bractwa Kurkowego cieszą się wielkim powodzeniem i są bardzo udatne. Kto się chce dobrze i wesoło zabawić, a nie ma jeszcze zaproszenia, niech się zgłosi pod adresem br. Paszka, ul. Gdańska 63 lub br. Strehla, ul. Pocztowa 1 m. 7. Spotkamy się wszyscy na zabawie Bractwa Kurkowego. (n1215

Przed wyborami ławników miejskich w Bydgoszczy.

Wojewoda pomorski zarządził wybory na dzień 16 lutego.

We wczorajszy czwartek doręczono prezydentowi Barciszewskiemu zarządzenie wojewody pomorskiego, wyznaczające koniec urzędowania dotychczasowych radców miejskich i rozpisujące wybory pięciu ławników na czwartek, dnia 16 bm. o godz. 18,30 w ratuszu. Po dokonaniu wyboru ławników odbędzie się o godz. 19 posiedzenie Rady Miejskiej, przy czym na porządku dziennym znajduje się wybór członków do różnych komisyj, o czym pisaliśmy w numerze przedwczorajszym.

Sprawa wyboru ławników budzi największe zainteresowanie. Według ustalonego klucza podział będzie następujący: Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Narodowe po dwóch ławników a „Ozon" jednego. W sukurs „Ozonowi" przyjdzie radny z frakcji niemieckiej a Stronnictwo Narodowe podobno zapewniło sobie poparcie „niezależnego" radnego p. Godka. Socjaliści prawdopodobnie oddadzą białe kartki. Jako kandydatów na ławników wymienia się pp. **radców Beyera i Góralewskiego ze Stronnictwa Pracy, radcę Janickiego i Budzińskiego** ze Stronnictwa Narodowego, oraz **radcę Mencla, inż. Lisieckiego i architekta Grodzkiego** z Obozu Zjednoczenia Narodowego. Najbliższy czwartek przyniesie więc rozstrzygnięcie.

Bydgoszcz w żałobie.

Wiadomość o niespodziewanym zgonie Ojca św. podana dziś rano przez radio lotem błyskawicy rozeszła się po mieście, wywołując wszędzie szczególny żal. Na znak żałoby na licznych domach prywatnych i na gmachach publicznych powiewają sztandary narodowe opuszczone do połowy masztu, lub przybrane kirem. Również na porannych nabożeństwach kapłani zakomunikowali wiernym o zgonie Ojca św., odprawiając jednocześnie pierwsze Msze żałobne za duszę śp. Piusa XI.

Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

W dniu 15 lutego 1939 r. odbędzie się w wielkiej sali „Sokolni" o godz. 20 punktualnie **IV koncert abonamentowy** z udziałem solistki **Ewy Bandrowskiej-Turskiej.**

Towarzystwo Muzyczne w Bydgoszczy musi się poszczycić, że abonentom swoich koncertów, bez żadnej dopłaty może dostarczyć przeżycie najwyższej miary artystycznej. Ewa Bandrowska-Turska to światowej sławy śpiewaczka, niewątpliwie najznakomitsza śpiewaczka polska. Jej występy, coraz rzadsze w Polsce, gdyż stale rozchwytywana jest przez opery stolic świata, są prawdziwą sensacją artystyczną. Kulturalna Bydgoszcz może się cieszyć prawdziwie, iż dzięki Tow. Muzycznemu będzie jej dana sposobność słyszeć tak światowej miary śpiewaczkę.

Metalowcy Ch. Z. Z.

Dnia 4 lutego odbyło się roczne walne zebranie Chrześc. Związku Metalowców w lokalu p. Gordona („Złoty Róg") ul. Grunwaldzka. Zebranie przy udziale przeszło 100 członków zagaił prezes p. Nowak, powołując za zgodą obecnych na przewodniczącego walnego zebrania członka zarządu okręgowego Ch. Z. Z. p. **Piotrowskiego,** na sekretarza p. Zientaka, a na ławników pp. Krzyszkowiaka i Kozłowskiego. Następnie referowali o całorocznej działalności zarządu: prezes Nowak, sekretarz Szymański i skarbnik Gabski. **Związek powiększył się o przeszło 100 procent.** Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano zarząd na nowo, w składzie następującym: Nowak — prezes, Zielke — zastępca prezesa, Zientak — sekretarz, Szulc — zastępca sekretarza, Wyrwa — skarbnik. W skład komisji rewizyjnej weszli: Mądry, Józef Gill i Wietecha.

Nowowybrany prezes podziękował za wybór i zaufanie, wzywając związkowców do wytężonej pracy nad dalszym rozwojem Ch. Z. Z., jako organizacji najskuteczniej działającej na tutejszym terenie.

—«:»—

— **Wieczorki towarzyskie, zabawy taneczne w zamkniętym kółku,** wspólne kawki wzgl. kolacje itp. urządza się najlepiej **w znanej kawiarni i restauracji Szmeltera, Gdańska 30.** (n1205

— **Popierajcie budowę szkół powszechnych!** Ostatnio odbyło się walne zebranie koła przy szkole św. Jana w Bydgoszczy. Licznie zebranych członków i sympatyków serdecznie powitał prezes p. Potrzebny. Szczegółowe sprawozdanie finansowe złożyła skarbniczka koła p. M. Kamińska. Ze sprawozdania wynika, że koło przy pełnym zrozumieniu rodziców rozwija się coraz bardziej. Obecnie liczy ono 211 członków zwyczajnych i 659 członków-uczestników. W tygodniu propagandowym koło zebrało 750 złotych. Za pełną poświęcenia pracę uroczyście wręczono dyplomy uznania pp. Praksedzie Michalskiej, Marii Kamińskiej, Janowi Potrzebnemu i Stefanowi Michalskiemu. Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu koła, w skład którego weszli: prezes — Jan Potrzebny (po raz drugi), zastępca — Józef Sobieszczyk, sekretarka — Prakseda Michalska (po raz czwarty), zast. sekr. — Maria Dawidzińska, skarbniczka — Maria Kamińska (po raz czwarty), ławnicy: Janina Krzakowa, Masłowska, Leon Hlady, Kazimiera Dymałowa. Komisja rewizyjna: Maria Romanowska, Helena Tepperowa, Kazimiera Gawrońska, Kazimierz Arcimowicz.

— **Cech zegarmistrzów, złotników, jubilerów, grawerów i optyków w Bydgoszczy** zaprasza swoich członków na roczne walne zebranie w dniu 14 bm. o godz. 19.30 w „Domu Rzemieślniczym". Jest koniecznym, aby wszyscy członkowie w zebraniu brali udział. Grożą nowe przepisy Urzędu Probierczego (dla metali szlachetnych). Chrześcijańscy złotnicy nie mogą dopuścić do uprzywilejowania żydów.

— **Roczne walne zebranie orkiestry Powstańców i Wojaków** odbyło się w restauracji Antoniego Deji przy ul. Królowej Jadwigi. Prezes Trepczyński powitał przedstawiciela zarządu oddziału powiatowego oraz delegatów bratnich placówek, prosząc p. Górskiego o objęcie kierownictwa walnego zebrania. Kapelmistrz orkiestry p. Kempiński uwypuklił znojną pracę w roku 1938. W imieniu komisji rewizyjnej złożył p. Ganswindt wniosek o udzielenie absolutorium dotychczasowemu zarządowi. Do zarządu weszli obecnie pp.: Trepczyński — prezes, Ritter — zastępca prezesa, Doberstein — sekretarz, Siudziński — zastępca, Królak I. — skarbnik (po raz szósty), Kaczmarek — bibliotekarz, Musiałowski — zastępca. Kapelmistrzem pozostaje nadal p. Kempiński, zaś jego zastępcą p. Pachucki. Orkiestra Powst. i Wojaków występuje po umiarkowanych cenach, jako orkiestra dęta i smyczkowa na każdą uroczystość. Zamówienia należy zgłaszać u kapelmistrza Kempińskiego, ul. Gdańska 130/4.

— **Najlepiej i najmilej zabawić się można u młodzieży kupieckiej.** Wielce urozmaicony wieczór karnawałowy Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Handlu i Przemyśle odbędzie się w środę, 15 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha 7. Muzyka doborowa. Kto zatem chce się w dniu tym dobrze ubawić, niech idzie na zabawę młodzieży kupieckiej do sali „Pod Lwem".

— **Zabawę karnawałową urządza 28 Bydgoska Drużyna Harcerska przy Rodzinie Kolejowej,** koło Dyrekcja w dniu 12 lutego br. w salach Patzera przy ul. Św. Trójcy, na którą jak najuprzejmiej zaprasza komenda 28. B. D. H. Początek o godz. 17. Wstęp za zaproszeniami, które nabyć można jeszcze w Kolekturze Lot. Państw. p. Kapturkiewicza, Gdańska 1.

Tragedia zmagań o życie skończy się, jeżeli zawitasz na bal karnawałowy w sobotę, dnia 11 lutego br., który urządza Związek Powstańców Wlkp. Pracowników Kolejowych w sali Kol. Przysp. Wojsk. przy ul. Zygm. Augusta nr 20, gdzie dzięki przemiłej rozrywce w ślicznie udekorowanej sali wśród przyjaciół, druhów i swoich najmilszych, zaczerpniesz otuchy do dalszego życia i pracy. Początek o godz. 19.

Premiery kinowe.

„NOCE ANDALUZYJSKIE" (kino „Kristal").

Hiszpania, której losami interesuje się obecnie cały świat, kiedyś była wdzięcznym tematem do filmów. Dziś zroszona krwią w bratobójczych walkach pozornie traci na uroku, choć egzotyzm tego kraju i zwyczaje zawsze będą ciekawe. „Noce andaluzyjskie" ilustrują właśnie tę odrębność egzotyzmu hiszpańskiego, ale ponad wszystkim w tym filmie góruje Imperio Argentino, żywiołowa, o nieskrępowanym temperamencie południowym artystka, świetna śpiewaczka i tancerka. Losy Carmeny i Josego znane są z opery, lecz w filmie przeżywa się ich chwile szczęścia i głębokiego tragizmu wprost bezpośrednio. Czar piękna Hiszpanii, śpiew Carmeny, tańce i walka byków wywierają głębokie wrażenie. Reżyseria dobra, tło naturalne, muzyka oryginalna, akcja jednolita a przede wszystkim emocjonująca widza do ostatniej sceny. Nadprogram tygodnik i trening narciarzy w Zakopanem.

Podziękowanie.

Szanownemu Obywatelstwn miasta i okolicy za tak licznie złożone dowody współczucia, wieńce oraz udział w oddaniu ostatniej posług Zmarłemu najdroższemu mojemu śp. Mężowi i ukochanemu naszemu Ojcu

Leonowi Jaworskiemu

a w szczególności: Wielebnemu ks. kanonikowi Stepczyńskiemu i Duchowieństwu, chórom „Harmonia" i „Halka" oraz chórom „Echo", „Lutnia" „Cecylia", „Hasło" i „Lira", Komendantowi i Korpusowi Oficerskiemu Pol. Państw., wszystkim Delegacjom, Orkiestrze K. P. W., Uczniom, Uczennicom i Absolwentom Szkoły Muzycznej im. Ign. Paderewskiego klasie IIIa Gimn. Żeńsk. im. Curie-Skłodowskiej, klasie IIIc Żeńsk. Kat. Gimn. Humanistycznego oraz Znajomym i Przyjaciołom składa serdeczne

Bóg zapłać!

Elżbieta Jaworska z dziećmi.

Bydgoszcz. dnia 9. 2. 1939 r. (1138

---

†

Dnia 8 lutego 1939 r. o godz. 9,30 zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa i babcia ś. p.

z Ratkowskich

Antonina Kuczyńska

przeżywszy lat 82, o czym zawiadamia w głębokim smutku

1113 **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11. II. 1939 o godz. 16 z kaplicy cmentarza starofarnego.

Sygnatura: Km 31/39

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona Nr 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 16 lutego 1939 r.** o godz. 11,40 w Słupowie, pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Hermana Falkenthala w Słupowie, pow. Bydgoszcz składających się z: 1 stogn słomy ca 1.200 ctr. oszacowanych na łączną sumę zł 1.800,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 4 lutego 1939 r,

n-1211) **Komornik** (—) J. Mazuś.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 32. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **17 lutego 1939 r.** o godzinie 12-ej odbędzie się u p Prüfera Willego w Wierzchucinku powiat Bydgoszcz sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 365 ctr żyta w ziarnie, 40 ctr żyta niemłóconego — i o godzinie 13-ej u. p. Schülkego Arnolda w Wierzchucicach 5 tuczników à 100 kg, 2 tuczniki i krowę czarno-białą.

(n1164 **4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy
II. U. 14/38

Obwieszczenie. W sprawie upadłościowej kupca Witolda Kiedrowskiego właśc. firmy Warszawska Drogeria i Perfumeria w Bydgoszczy Mostowa 5 odbędzie się w **dniu 27 lutego 1939 r.** godz. 10-tej w gmachu Sądu Okręgowego w Bydgoszczy pokój 15 termin zgromadzenia wierzycieli w przedmiocie zawarcia układu. Osoby zainteresowane mogą z akt sprawy zapoznać się w sekretariacie Wydziału Handlowego tegoż Sądu z propozycjami układowymi i opinią syndyka.

(—) **Dr Raszeja**

n-1275) Sędzia Handlowy jako Sędzia Komisarz.

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Swiętojańska 13/2. (11690

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: Film kol. „Dolina gigantów", i dodatek k „Kabaret gwiazd".

BAŁTYK: „Córka Szanghaju" oraz „Zdradziecki wąwóz" z Ken Maynardem".

KAPITOL al. Marciakowskiego 4 „Skowronek" z Martą Egerth oraz „Towarzysze broni".

KRISTAL: „Andaluzyjskie noce" z Imperio Argentina. Nadpr. tyg. Pata. W niedzielę o g. 12,30 „Ostatnia Brygada".

LIDO: „Powrót o świcie" z Danielle Darieux. I bogaty nadprogram.

MARYSIEŃKA Dziś premiera filmu pt „Student z Oxfordu" z Robertem Taylorem. W niedz. o g. 12 30 „Suez" po cenach zniżonych.

Mierzwa końska

(gnój) stale
do oddania.
Dwór Szwaicarsk
Jackowskiego 26
Tel. 32-54. (n1276

Dom
centrum składem 36 000, wpłata dogodna, dochód 5400. Burdalski, Grunwaldzka 93. 1122

Motocykl
B. S. A. 500 ccm, w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Mennica 4, koszary P. P. (1114

Kolonialka
z ładnym mieszkaniem do sprzedania. Oferty filia pod „Dobry interes" f1406

Dogę
tygrysową tresowaną sprzedam. Recki, Miasteczko Kr. (n1177

Parcela
Łuczak.Szubińska 23. (1096

Skład
towarów krótkich dobrze zaprowadzony sprzedam. Oferty filia „Towary krótkie". (f1336

Sprzedam
3 piętrowy dom czynszowy, centralne ogrzewanie, łazienki, światło elektr. Cena według umowy. Zgłoszenia Chełmno Łożyńskiego 3. f1428

Sprzedam
bardzo korzystny **dom rogowy z piekarnią** pierwszorzędny za gotówkę i **szukam dom w Niemczech.** Oferty „X. Y." Dziennik. (n1274

Urządzenie
ładne kompletne na drogerię, kawiarnię, delikatesy sprzedam tanio. Pharmachemia, Zduny 14. (n1214

POLECENIA

Jaja świeże
najprzedniejszej wielkości dostarczamy mendli 48/96, mendel 98 groszy, masło dworskie, drób. Weiss, Grybów. 1095

Lisy
surowe do garbowania, farbowania oraz wykończenia najsumienniej załatwia **Stanisław Rudak** mistrz kuśnierski, Bydgoszcz. **Dworcowa 70, tel. 1905.** (n271

Kafle 24671
piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

SPRZEDAŻE

Domek
2 familijny, 6 mórg ogrodnictwa. zabudowania, na przedmieściu, 6,000, sprzeda Rekord, Sniadeckich 31. f1427

Pianino
sprzedam korzystnie. Gdańska 22—6. (f1402

Sygnatura: Km. 955/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona Nr 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że **dnia 13 marca 1939 r.** o godz. 11-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie pokój nr 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników małż. Baltazara i Teofili Iwickich w Bydgoszczy, nieruchomość Koronowo Tom II karta 100 o powierzchni 203,82,86 ha składającej się z podwórza, ogrodu, roli ornej, łąki, pastwiska, lasu, domu mieszkalnego, oraz budynków gospodarczych, położonej w Koronowie wybudowanie, pow. Bydgoszcz Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczna, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 20.671,68, cena zaś wywołania wynosi złotych 90,5?3,76. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości złotych 12.067,?6 oraz zezwolenie na nabycie nieruchomości władz administracyjnych. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warnnki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeuiu nie będą podaue do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnieuie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona nr 36 sala nr 7. Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin pnblicznych należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koronowo, dnia 6 lutego 1939 r. (n-1212
(—) **J. Mazuś,** Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1938 o postęp. egzek. Władz Skarbowych (Dz U. R. P. Nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 16 lutego 1939** o godz 11-tej odbędzie się w Trzemiętowie u p. Böttschera Ryszarda sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 25 ctr. żyta niemłóconego, 300 q kartofli, oraz w Trzemiętówku o godzinie 12,30 u p. Kisonia Ernsta: 1 stóg zyta około 250 ctr. wraz z słomą, powózka czarna, 2 jałówki czarno-białe, 1 krowa czarno-biała.

n-1162) **4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.**

POSADY WOLNE

Panienka
do obsługi gości potrzebna Gdańska 58. (f1435

Służąca
(przychodnia) z gotowaniem potrzebna. Kordeckiego 25—1. 1132

Bufetowa (n1223
przystojna potrzebna zaraz. „Trocadero", Inowrocław, ul. Toruńska 5.

Czeladnik
stolarski potrzebny na dyktowe sypialki. Nakielska nr 15. 1120

Podróżujący
do lat 26, o dobrej prezencji, poszukiwany. Panowie z praktyką w branży spożywczej, z ukończoną służbą wojskową i możliwie z znajomością jezyka niemieckiego w słowie mają pierwszeństwo. Wnioski nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Oferty do „Par" Poznań, „53·316". n1172

Uczeń (n1178
zaraz lub później. Zgłoszenia z odpisami świadectw M. Wekwert, Szubin, Skład towarów kolonialnych, sprzętów kuchennych i artykułów budowlanych.

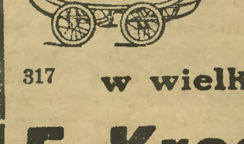
Fryzjerkę
dzielną w żelazkowej za dobrym wynagrodzeniem poszukuję na stałe. Robaczewski, Chełmno, Toruńska. n1181

Służąca (1092
która sama gotuje potrzebna od 1. III. Zgłoszenia Bydgoska Składnica Cukru, od godz. 10-12.

Tokarza samodzielnego
dobrego poszukujemy od zaraz. Warsztaty Samochodowe Braci Cierpiałkowskich Toruń, Szosa Chełmińska 37. n1198

Trzydzieści złotych
dziennie zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkami. **Agencja P. A. D., Poznań 3, Chełmońskiego 1511.** (n1169

Poszukuję
natychmiast do składu towarów żelaznych i budowlanych zanfanego z tej branży ekspedienta, władającego językiem polskim i niemieckim. Oferty uprasza się z fotografią i referencjami oraz podaniem wynagrodzenia Hugon Czarliński, Puck-Pom. Morska 1. f1384



WÓZKI dziecięce

MODEL 1939

317 **w wielkim wyborze**

F. Kreski Gdańska 9

Rower 1124
przechodzony na sprzedaż. Plac Poznański 5.

KUPNA

Motor
prąd zmienny 5—6 K. M. 220/380 wolt, obroty 500 do 750 kupię. Zgłoszenia „Holandia", Bydgoszcz, Marszałka Focha 16. (1110

Platformę (n-1114
dobry stan, aparat do wyrobu wody sodowej i rozlewaczkę kupię. Oferty Dziennik Bydg. Inowrocław.

Domek
lub mieszkanie większym ogrodem, 3 pokoje kuchnią poszukuję. Filia „Emeryt". 1131

Służąca
potrzebna. Kujawska 55, skład. (1121

Fryzjer
wypomóżkę stałą potrzebny. Malborska 18. 1112

Chłopiec (n1213
z piegami do 15 lat może otrzymać zatrudnienie. Pharmachemia, Zduny 14.

Kucharka
starsza restauracyjna tylko dobra siła potrzebna Restauracja Stary Rynek nr 21. (f1396

Służąca (1127
potrzebna. Ugory 45—4.

Dziewczyna (1123
do wszelkich prac domowych, gotowaniem potrzebna. Długa 70, skład.



N 1210

Wolne Miasto Gdańsk

SOPOTY

Tradycyjny

KARNAWAŁ

19—21 lutego

(n-1203

Międzynar. Kasyno - Ruleta - Bakarat - Wolny wywóz wygranych!

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. nr 62 poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 16 lutego 1939 r.** o godzinie 13-tej odbędzie się sprzedaż z licytacji u p. Schmidt Heleny w Lisiogonie p. Bydgoszcz następujących ruchomości: 165 ctr. żyta w słomie, 1 maszyna konna do młócenia, 1 pianino „Spannenberg", 1 powózka kompletna, 2 wozy robocze, 1 bufet, 1 biurko orzechowe, 1 kanapa z zielonego pluszu, 2 fotele pluszowe, 1 szafa ogniotrwała, 1 źrebak 1-roczny, 2 świnie, 3 krowy od 6—7 lat, 4 jałowice, 10 warchlaków. Bliższych informacji udzieli dział egzekucyjny 4 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 9.

n-1163) **4 Urząd Skarbowy.**

Numer akt: 100/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Łobżenicy Józef Westphal, mający kancelarię w Łobżenicy, ul. Wyrzyska nr 27 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 30 marca 1939 r.** o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki śp. Fr. Wieczorkowej zast. przez kurat. zast. proc. J. Hempla nieruchomości: Łobżeuica tom XV karta 458. Nieruchomość powyższa położona jest w Łobżenicy pow. Wyrzyski. Nieruchomość ma obszaru 0.09,40 ha i składa się z domu mieszkalnego (hotel), sali, oficyny, piekarnika, pralni, szopy i stajni. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 44.822, cena zaś wywołania wynosi zł 29.881,35. Przystępnjący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 4.482,20, oraz przedłożyć zezwolenie Starostwa Powiatowego w Wyrzysku i Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego na nabycie nieruchomości. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nierncbomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Łobżenicy, ul. Złotowska.

Łobżenica, dnia 31 stycznia 1939 r.

n1221) **Komornik** (—) Westphal.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

OSTROŻNOŚĆ.



— Ja zawsze tak śpię, żeby złodziej nie mógł wleść pod łóżko...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i feljeton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.